Podróż poślubna
Podług zasług

Do ~~miejsca kąpielowego~~ – pewnej niewyszukanej mieściny górskiej, która, akuratnie jako Zakopane, ~~...~~ Kąpielowe, modnej ściągała letnich gości – przyjeżdża i młoda para małżonków, by tu, zdala od zgiełku wielkomiejskiego, słodko używać miodowych miesięcy....

Młody małżonek, chcąc uniknąć ciekawych spojrzeń, i śledzeń natrętnych dandysów i starych ciotek, zapowiada z góry kelnerowi z lichej, lecz jedynej restauracyi, że sobie wcale nie życzy, by tu wiedziano, że oni są młodem małżeństwem. Życzenie to poparł kilku reńskimi, które zniknęły w głębokiej kieszeni starszego...

Po paru dniach, woła młody małżonek kelnera i marszcząc brwi – mówi mu: „słuchaj, tyś musiał wypaplać, pomimo trinkgeldu", bo ani jednej przechadzki nie mogę, żeby nas niewłaściwe żarty i dowcipne uśmiechy ~~...~~!!.."

Starszy ~~kelner~~, pewny swojej niewinności w tym wypadku, rzecze: „Ta proszę pana, jak pan Korot, takich wszystkich zapewniłem, że się państwo dość wcale dobrze ze sobą pobrali i nie są tak na wiarę żyjem!.."

Dwaj konkurenci.

Izaak Rosenduft, agent firmy handlowej „Kohn & Co"..., jeździ często do miasta w interesie tejże firmy.

Pewnego dnia, siedzi sobie w gospodzie prowincyonalnego miasteczka, w którem już pozałatwiał interesa, kiedy widzi do tej samej gospody wchodzącego podróżnego, którego, jako konkurenta swej firmy, i znał i obawiał się... Sądząc, że go wchodzący nie zauważył, płaci i wymyka się szybko?.. Bierze nogi za pas i drałuje gościńcem do najbliższego miasteczka, by ubiedz konkurenta, który miał powóz i konie.... Uszedł już parę kilometrów, kiedy słyszy za sobą turkot powozu. Na nic się nie zda, choćby przyspieszył kroku... Bo co powóz – to nie nogi... W tej chwili nadjechał powóz, a ironicznie uśmiechający się, zawołał konkurent z szybko pędzącego powozu: „Dzień dobry, Herr Rosenduft, jak się powodzi?.." – „Żebi siebie zdrowy trafił!..." krzyczy za odjeżdżającym pan Rosenduft. Wtem spostrzega, że powóz był podobny starej mocno tak, że z tyłu było oparcie, na którem może być kufer umocowany. Błyskawiczny pomysł wpadł mu do głowy przy tem spostrzeżeniu. Daje parę susów naprzód, dopędza powóz i sadowi się wygodnie na tylnem siedzeniu. Kiedy przybyli do miasteczka, zeskakuje pan Rosenduft, i zaczynając od pierwszego domu, załatwia szybko interesa, a tymczasem jego konkurent zajeżdża do miejscowego hotelu, każe wyprzęgać konie, i zabiera się do kolacyi w tem przekonaniu, że kolacyę zje i interesa pozałatwia, zanim się, idąc pieszo, przywlecze pan Rosenduft.

Po smacznej przekąsce, kiedy już miał się wybrać za „geschäftami", wchodzi do sali pan Izaak Rosenduft.

„Dzień dobry – Herr Feigeles, jak się powodzi?.. już tu pan od dawna?"

„Rozumie się, co od dawna –" brzmiała odpowiedź.

3!

Kiedy Chrystus Pan po ziemi
Chodził z Piotrem świętym,
Przyszli obaj ~~zmęczeni~~ utrudzeni
Do oberży. Niepojętym
Dziwnym trafem – Piotrowi
Chrystus Pan oznajmił

26. 52 str.
104 str.

Poprzerabiać proszę „Żeleńskiego" na „Świerzyńskiego" – gdzie wypisane ołówkiem burzy!

Mag

„A ja tak się zmęczyłem, co muszę kolację zjeść pierwej...” – rzekł pan Izaak.

„A ja tymczasem ~~[illegible]~~ idę załatwić swoje interesy” – odrzekł, oddalając się szyderczo Konkurent.

„To ja już zrobiłem – Herr Feigeles – po co się pan ma trudzić... – woła ~~pan~~ ~~Rozenduft~~ Izaak – otrzymałem wszędzie małe, pewne zamówienia... Hör'n Sie?... Tylko, niech mi pan powie, gdzie pan pojedzie, to ja się znowu z panem wezmę.

– „Co? ze mną?...” – krzyczy już rozwścieczony Konkurent.

– „~~[illegible]~~ To się wi, była odpowiedź – ja sobie siądę z tyłu...!”

– No – zrób to pan drugi raz!... – woła wściekły ze złości pan Feigeles, kiedy ~~pan~~ ~~Samuel~~ Izaak całkiem ~~flegmatycznie~~ głośno odpowiada:

– „Herr Feigeles. Sie haben Recht. Poco ja się mam tłuc na głupie siedzenie. Kolej wychodzi od miasta, to ja sobie wejdę na pociąg i stanę na placu, pierwej, niż pan. ~~Szczęśliwej drogi – Herr Feigeles~~ – to ja nie będę jemu „kołaczę,” tylko idę na Bahnhoff.”

~~[illegible]~~ Kłaniając się uprzejmie wychodzi pan Rozenduft, agent firmy Kohn et Co. z gospody i opuszcza, a Konkurent wściekły ~~[illegible]~~ To mówiąc, kłania się z ironicznym uśmiechem – i opuszcza hotel, zostawiając rozwścieczonego Konkurenta.

Do djabla! ↗
1. Czy będzie taki?
2. Sonet.

Przewódcy...

Głupie to tłumy – lecz, ci, co je wiodą,
Mają myśl starców, a krew jeszcze młodą –
Ducha, co żaden nie zgniecie go grom;
Bo oni nędzę już w kolebce czuli,
I choć ich wrogi pochlebstwami tkuli –
Lepiej od innych widzieli swój srom! –

Ludzkość, jak rzeka, pędzi zwykłym biegiem. – Socyaliści chcą ~~tę rzekę przerwać~~ jak tamą przerwać nurtem rzeki, niszcząc ~~stawić~~ pierwej stawić przeciw dotychczasowym stosunkom. Rzeka wyleje, wystąpi z dawnych brzegów, to prawda, ale wracając znów na powrót zostawi użyźnione pola, niwy, które lepiej będą rodzić. Chodzi tylko o to, by w porę popchnąć rzekę przez pola, by zasianych już plonów nie pozmywała. <u>Program socyal.</u>: gwałtownymi środkami dążyć do podniesienia bytu materyalnego klas niższych. Na stronę moralną się nie patrzy! – <u>Program ludowców</u>: Legalnymi środkami, pierwszą wyzyskiwać po mału położenie doli ludu; Najwięcej zwraca się uwagi na stronę moralną, bo, gdy się ~~ich~~ lud zupełnie oświeci, to on już sam potrafi o sobie radzić. – — Socyaliści z góry narzucają swój program tłumom – ludowcy ~~t~~ poddają go ludowi innymi środkami, tak, że sam lud podaje (przyjmuje) ~~ten~~ program za swój, że taki, który się w jego zrodził głowie. — Strejki i ~~upadki~~ dla chłopa są niemożebne. Usamodzielnienia chłop teraz

bezwarunkowo nie przyjmie — bo takich, a tak
dalekosięgających zmian boi się; on woli iść
po mału, czepiać się czegoś uchwytnego,
i pomału nabiera zaufania do przewódców i na
tej drodze, musi widzieć i uzyskiwać na razie
choć małe i ~~[illegible]~~ ~~korzyści~~ materyalne. — Socyalizm (u nas
w Galicyi) trzyma się siłą przewódców i gdyby ich nie
było ~~nie~~ organizacye by się rozpadły ~~[illegible]~~ w ludo-
wej organizacyi każdy (czy to chłop, czy pan)
jest sam dla siebie organizacyą. Dalej musimy
nadmienić, że praca ag socyalistów jest łatwiejszą, bo
mają w jednem miejscu swoje tłumy, a ludowcy mają
swoich ~~[illegible]~~ rozrzuconych po całym kraju
przewódców

78. /W złotej wanie (flaszki rodeng

3

97 2

ὑγρὸς ἔλαιος – oleyek,

ἀντλέω – namaszczę się (po wykąpaniu)

μάστιξ – bicz,

ἡνία – lejce, (~~i ...~~

i popędzała do biegu

καχλαγή – turkot. (powstał turkot – od

kultów), i z tentantem

rusują się)

ἄμοτον – bez przerwy,

τανύω – (naprężam się) biegnę

οὐκ οἴην – ale nie samą, (bo z nią...

κίω – idę, biegnę, (razem udały się

idących, i służebnice

ξόω – strumień (fala)

πλυνοί – pralnie,

ἐπηετανός – wystarczający na cały rok

πολὺ δὲ = ponieważ wiele wody ... takie

ὑπεκπρορέω – wytryskać (wiele brudów

wyczyścić można,)

ὑπεκπρολύω – wyprzęść

σεύω – pędzić (i popędziły ponad wirującą

δινήεις – wirujący (δινήεντα) rzekę, aby

skubały słodką trawę

ἄγρωστις – trawa (słodka zęby)

3 VI

/ Ite. brudy

εἰσφορέω – nosić, wnosić (do ciemnej wody)
στείβω – stąpać, deptać / szybko nogami / deptały, w dołkach / (idąc z sobą w zawody

βόθρος – dół,
θοῶς – szybko,
ῥύπα – brudy,
ἑξείης – [illegible]
πετάννυμι – rozwiesić
ἀποπλύνω – opłukiwać
λάιγξ – żwir,

Gdy zaś tedy wszystkie brudy wyprały – rozwiesiły po brzegu [illegible] gdzie morze ~~najbardziej~~ przede wszystkiem opłukiwało żwirko, unosząc go ku stałemu lądowi.

λίπ᾽ ἐλαίῳ – (tłusty) olej ~~[illegible]~~
τέρσομαι – schnąć (ἐτέρσην aor.)
τέρπομαι – zaspakajać się

Te wykąpawszy się i namaściwszy się olejkiem
Jadły się do posiłku na brzegu rzeki, aby szaty wyschły od promieni słonecznych
Skoro się posiliły,

σφαῖρα – piłka
ἀπὸ κρήδεμνα βαλοῦσαι – odrzuciwszy zasłony (rzucać piłką)

μολπή –

ἰοχέαιρα – ciesząca się ze strzał,

ὑπὲρ – ἔξω
γόνυσσι

(wznosi ponad, igrają z ~~nią~~ a cieszy się w sercu Latona

Bo ta ponad wszystkie głowy i
obliczem się wznosiła – i teraz
jest do pomnika – a wszystkie
się pogrzmie ——— Tak i
ta odmieniła się pomiędzy dziwy i
cieniu

πτύξω – πτυχή / wtedy znowu co
innego wymyśliła..

Oj tęskno.

Hej! z gromad młodzi! hej

Jej obraz kreśli się mglisto
I w myśli twojej i w sercu
Najmilszą mary ułudą —
Czepić się u gwiazd kobiercu
Myślami zawdy się bratać,
Z wyobraźni cuny splatać

2/ Widząc to rządy dobrze — i chcesz jak najdłużej w ciemnocie lud utrzymać. — Człowiek, który widzi swój stan godny pożałowania, a przecie chce go poprawić — to jest potrzeba, które się niektórym rozumieć! — Mówią, że ~~socyalizm~~ materyalizm wyradza socyalizm — a zdaje się powiedzieć, że raczej idealizm wyradza socyalizm. — Bo ~~człowiek socyalista~~ pragnienie zmian na niepewne rzuca się fale — wie, że może zginąć, albo dopłynąć do wyspy szczęścia dzisiejszego ludu — Konserwatysta nie widzi co ma, wie, że może to stracić, a może nic nie osiągnąć nic z historii. Ale skarbów nie chce narażać się z niebezpieczeństwem!

20 nie rozumie ~~napisać~~. —

δέγμενω = budząc / Ta przyjdźmy ponieważ natri przypadki —

πανοικλεστον = stanowi rzędami

ὁμηλικίη — rówieśnica, / (Która była jej [illegible] stara jej matka)

ἐπισταμένη = [illegible]

μεθήμων — gnuśny, niedbały, opieszały,

εἵματα — szaty } ἀκηδής | nietroski
σιγαλόεις — błyszczący } — niedbały,

σχεδόν ἐστιν — zbliża się,

ἵνα (przyczem tą samą [illegible] przypadków
piękne szaty (i Tyndaże, którzy się

ἔννυμαι — w drzewami | odprowadzą —
ὄρνυται (narzeczony)

φάτις ἐσθλή — piękne sławy (ἐκ τοῦ [illegible]
(z posagiem) piękna sława wśród
ludzi

πλύνω — piorę, (a więc chodziły prać
ze wschodem [illegible]

συνέριθος — współpracownik

ἐντύνομαι (ubierać się zbroić, act. przygotować
(bo już nie długo pozostaniesz dziewicą

ἐποτρύνω — prosić, (poproś w ojca (karet)
act. causativus | przygotować wóz i muły
przed świtem (πρὸ ἠῶθι

Któreby zawiozły pasy, suknie [illegible] i błyszczące kobierce. — Bo i dla ciebie jest przystojniej tak, aniżeli pieszo, daleko bowiem

πέπλος
Długa [illegible] suknia

ἀπό(σσι) (daleko są od miasta —
są oddalone

Ἠώς = εὔθρονος
= περιγενής
= ῥοδοδάκτυλος ect.

Wtedy to [illegible] [illegible], i wszystko woda do [illegible], aby [illegible] go [illegible] [illegible]

ἔνδον - wewnątrz, (zostało [illegible] wewnątrz)

17

ἧστο = siedziała (przy ogniskach)

ἠλάκατα = kądziel

στρωφάω = kręcić (przędzę kądziel).

ἁλιπόρφυρος = ~~purpur~~ szkarłatny
Zanim się spotkała z [illegible] z domu wychodził na zgromadzenie królów, dokąd go ~~[illegible]~~ mężowie F. wezwali. —

οὐκ ἄν - prośba w formie pytania. —

ἀπήνη - ~~[illegible]~~
ὑψηλής - ~~[illegible]~~
εὔκυκλον - o pięknych kołach
πλυνέουσα - part. fut. celowy
ἔρχεαι - aby zawiozła
ῥυπόω - zabrukać

βουλὰς βουλεύειν = zasiadać w radzie
A tobie ~~[illegible]~~
przede wszystkim przystoi
zasiadać w radzie

Χρώς = [illegible]
ciało, skóra, -

[illegible]

3/ ~~[illegible]~~

Dawniej rozmyślałem i widziałem
wielki dobrobyt, wszystkich i nas
i w Ojczyźnie pracy rozumnych
ludzi, który byłby w nim
utopię, które we mnie [illegible]
podkopują, przeciwnie [illegible]
teraz się i wyznaję [illegible]
Boga — ~~[illegible]~~ Przezorny, że
to jest — to uważam przez
obyczaje człowieka się nie zmienią
w stworzeniu Boga, nie ~~[illegible]~~
rozpoczynając jakąś organizacyą
społeczną — ale razem każdy
~~[illegible]~~ człowiek w swoim
sumieniu. Co od Boga, to każdy
człowiek ma w sumieniu, Boży
Trybunał, który przyjmuje lub
odrzuca Boga, przyjmuje ~~tak~~
~~[illegible]~~ w całości lub napoznanie myśli
~~[illegible]~~ chrześcijańskiej katolickiej
każdy wierzący człowiek jest [illegible]
w [illegible] rozsądku, [illegible].
Każdy ma w sobie ducha przemiany
dla dobra ogółu. Nie rozumiem
sprzeczności na świecie, póki
wszyscy ludzie nie staną się
[illegible], czyli [illegible] świat

Goście.

Zeszłego roku, podczas Świąt Bożego Narodzenia, urządziliśmy sobie w domu w jeden wieczór nastrój familijny. Zeszliśmy się po ~~wiec~~ wieczerzy ~~w jedn~~ gromadką w jednym pokoju, oświetliliśmy tradycyjne „drzewko" i przy akompaniamencie pianina zaśpiewaliśmy ~~kolendy~~ półgłosem kolendy. (~~[illegible]~~) Usposobiło nas do tego odludzie prawdziwe – dom bowiem położony wysoko pod lasem, daleko od ludzkich siedzib – no i śnieg wielki za oknami, który natenczas zwalił taki prawie, że do ~~stodoły~~ stajni – ~~o~~ kilkanaście kroków – trudno się było ~~doko~~ ~~przekopać~~ przekopać. Do kościoła nikt nie szedł – drogi były jak potoki, zasute śniegiem po brzegi – cała rodzina jak i czeladź świętowała w domu.

Gdy tak w kółku gromadką siedzimy, ~~na cieszym~~ weselim się drzewkiem, światłem, ~~i~~ kolendami – naraz roztwierają się drzwi i zjawia się przed nami postać ~~mł otulona śniegiem~~ nieznajomego młodego człowieka – widać po ubiorze: z miasta – otulonego śniegiem od stóp do głowy...

– N. N. z Warszawy, członek Organizacji Bojowej... – przedstawił się ~~wchodząc~~, gdyśmy siedzieli „w ciche"! – W sprawie towarzysza X., któremu grozi katorga lub ~~gorz~~ gorzej...

Za chwilę przeszliśmy ~~do salonu~~ na herbatę do pokoju z „drzewkiem"! ~~Jednak [illegible]~~ jasno, nastrój familijny" prysnął. ~~[illegible]~~

Goście

przemieściłby się z różnymi [illegible] w sercach do Warszawy... Stłoczony ze [illegible] kolejami ludzi, prowadzonych przez temperament, zapał lub ideę — wielu towarzyszyłoby [illegible] [illegible] aż ku szubienicy... Opowieści snuły się — a wszystkie proste, ...

I stawały nam przed oczyma duszy postacie żywe, ~~[illegible]~~ płomienne, harde, bohaterskie... Jedne po drugiej ~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ przychodziły się do gromadki naszej — i wnet pokój ~~[illegible] się~~ zapełnił się „bojowcami"... ~~Oto wstały bohater Okrzeja~~ ~~oto Kopeć — Kasprzak — i wielu bohaterów bez imienia~~...

Wszystkie na dworku [?] ~~[illegible]~~ doprowadziły, aż, [illegible] ~~[illegible] się mrok [illegible] [illegible]~~ jak te młode życia — i mrok się uczynił, [illegible] [illegible] rozwidniający...

„Wśród nocnej ciszy" z mroku [illegible] wychylały się ~~postacie~~ oczom duszy, jak wyrzuty, jak... postacie młode, bohaterskie... Okrzeja — Kopeć — Kasprzak — i wielu, wielu bez imienia...

[illegible] ma, które go wiodło, [illegible] jedyne wiary: „Niepodległość!" ~~Tę wiarę oddycie [illegible] [illegible] dzieła~~...

~~Tę wiarę oddycie [illegible] [illegible] dzieci!~~

Ro~~zwidnieńcie [illegible] [illegible]~~

Bez niej byłby on trupem, podobny Wam, Kochani.

Wł. Orkan

Miejsca Kolend zajęły opowieści proste – do głębi ~~[illegible]~~ wstrząsające – o ludziach drogich, żyjących współcześnie... walczących i ginących w naszym – współcześnie... Po-częła się nam izba napełniać widmami. Towarzysze gościa, wywoływani przez niego – często już z za grobu – zjawiali się, jak żywi, – z tą przedśmiertną w obliczu pogardą dla katów i tą wiarą do końca...

Świeczki na drzewku dopaliły się, gasły po jednej – jak te młode życia – i mrok się wsunął ~~[illegible]~~ w izbę, biało-sinym światłem z okien rozwidniany... „Wśród nocnej ciszy" wychyliło się z mroku, jako wyrzut krwawy, ~~[illegible]~~, protest ~~[illegible]~~, bohaterskie... Okupacja – [illegible] – [illegible]... i wiele, wiele bez imienia...

*

Poecie nie wolno tu więcej. ~~[illegible]~~ Zaczyna wierzyć się ~~[illegible]~~ poecie po jego śmierci. Baczcie na to wy ludzie spokojni, dla których słowo „bezpieczeństwo" jest równoznaczne z bandytą: I pozwólcie opłatek ~~[illegible]~~ w spokoju. – Ostatni raz wracam się do was, Tyle poza ości, w której piszę wiersze – dla was to ono przypomnienie jest, i jeśli nie będziecie mieć godzin podobnych u siebie, poczytam Wam ich, aby Wam „Święta" popsuli.

Zwracam o tem, że gdy Wam, przed drzwiczki, nic smaku „wilii" nie psuje – ~~[illegible]~~ są setki ludzi, myślących z daleka o „wilii" w domu, przy rodzinach – setki rodzin ~~[illegible]~~ rozbitych, rzuconych ~~[illegible]~~ na nędzę – setki młodych sił, skazanych na głód! Nie mówiąc o tych, którzy ~~[illegible]~~ Święta spędzą we więzieniach.

A to wszystko najdzielniejsi ludzie – ci, którzy

per temperament, per zapał, ~~per~~ ideę, muszą ~~[illegible]~~ się! w walkę nierówną. Ci, którzy ofiarują ~~[illegible]~~ swój byt za wolność swojego ludu. Ci – z polskiej partyi rewolucyjnej.

Nie mówię tego dla obudzenia litości. Jeno przypominam obowiązek! [?] proszę, aby przez, jako to dotychczas galicyjskie łyżwy, przy toastach świątecznych, przy libacyach, Sylwestrach – już więcej nie kłamali o Polsce! Dość tych kłamstw, tych deklamacyi studenckich!

Jest to już jakiś demokratyczny bezwstyd galicyjski – to ~~[illegible]~~ patryotyczne zachłystywanie się przy toastach, mowach – a równocześnie pióro wznosić na ~~[illegible]~~ jedynym ~~[illegible]~~ rewolucyjnego polskiego ruchu!

Może on ~~[illegible]~~ mieć błędy (wielkie) ~~[illegible]~~ (nie znane). Miały je i powstańcze ruchy – dziś z oddalenia przez was czczone. (Może lepiej wybyście ~~[illegible]~~ tych co pokierowali – wy, kasynowi ~~[illegible]~~ polityczni?)

Dość ludzie z tego ruchu ścigani przez policję, tropieni poza granicami, w pułapki ściągani – aresztami – więzieni – myślicie, że uprzedzą ... ducha?..

Otóż każdy z nich, w jakichkolwiek wydaje się względy – ~~[illegible]~~ –, i gdziekolwiek – przy robocie, czy za nawrotem ~~[illegible]~~ schroniony na chwilę, by oddech złapać – jeśli głód go nie złamie (choroby) ~~[illegible]~~ katorga – każdy jedynie gwiazdy

a (Wojna jest wojną o pełni, o grabież: z drugiej strony obroną tych dóbr, potrzebnych ludziom.

Rewolucya natomiast jest bojowaniem o swobody ducha: jest protestem przeciw niewoli wszelakiej, przeciw tamowaniu rozwoju naturalnego.
Wojna jest niemoralną — rewolucya nie.

Widzimy dziś w Rosyi obie te objawy. Rząd wojnę prowadzi na wschodzie o grabież ziem — w kraju naród wszczyna rewolucyę przeciwko rządowi.
Naród wszystkich narodowości przeciwko wojnie protestuje, widzi w niej jednak zarazem pomoc dla rewolucyi, i życzy, aby się powiodła dalej, aż do skutku.
To jest zagadnienie moralne: czy naród może używać niemoralności wojny do moralnych celów rewolucyi?

. . . .

Nasze drogi i cele są jasne.

W. [illegible]

—

Krwawa ofiara

*) Baranek wielkanocny ~~ofiar~~ jest symbolem ofiary krwawej: niewinnej krwi, przelanej na ołtarzu świętej sprawy ludzkiej. Jak wielkanocnie to brzmi i okrutnie. Te „święte sprawy” potrzebują, jak Moloch, krwawych ofiar. Czy się przez to nie kwestyonuje ich świętości? – powiedziałby Tołstoj.

---

*) Wyraz „czerwony śmiech” zapożyczam z książki Leonida Andrejewa (pod tym tytułem), ~~który~~ z której wyje wrzask, groza, obłęd i ten czerwony śmiech... Książka ta ~~[illegible]~~ obrazująca okropności wojny, jest najdobitniejszym protestem przeciwko wojnie.

Krwawy rok.

Zaiste, rok, który przeżywamy, historya zaliczy do najkrwawszych.

Kraków, 12. lutego 1902.

Wielce szanowny Panie!

Kilka tygodni temu wyszła we Lwowie księga »Legend« Andrzeja Niemojewskiego, ozdobiona ilustracyami Dębickiego. — Książka ta wywołała w kilku organach prasy żywą dyskusyę z powodów nic wspólnego ze sztuką nie mających. Nie mamy oczywiście nic przeciw krytyce, chociażby najsurowszej; niektórzy jednak pisarze w walce przeciw dziełu dwóch artystów uciekli się do broni nawet u nas rzadko używanej: wychwalano stosunki rosyjskie, gdzie wydanie podobnego dzieła byłoby niemożliwem i pośrednio apelowano do interwencyi policyi. I istotnie dzieło zostało przez prokuratoryę państwa we Lwowie skonfiskowane. Utwór poety i malarza skazano na zniszczenie.

Nie pierwszy to u nas wypadek wkraczania niepowołanych czynników do świątyni sztuki. Konfiskata i spalenie wielkiego poematu Jana Kasprowicza p. t. »Chrystus«, tak gruntowne, że ani jeden egzemplarz nie ocalał; krucyata policyi lwowskiej przeciw »Dirce« Siemiradzkiego i innym obrazom; rosnąca u nas coraz bardziej samowola cenzury teatralnej, która w ciągu jednego roku ostatniego pokiereszowała utwory Słowackiego, Wyspiańskiego, uniemożliwiła wystawienie nawet tak niewinnych dzieł, jak »Circe« Rossowskiego, »Rokita« Niemojewskiego, »Król Bolesław« Wojciecha Dzieduszyckiego, i ostatniego utworu Maskoffa — cały ten szereg czynów każe poważnie się zastanowić nad losem sztuki naszej w tym jedynym zakątku Polski, który powinien przecie być naturalną dziedziną dla swobodnego rozwoju ducha polskiego.

Wobec tych stosunków sądzimy, że obowiązkiem naszym, jako jedynego postępowego miesięcznika w kraju, jest zwrócić się do wszystkich pracowników na polu sztuki, do wszystkich miłośników sztuki i piśmiennictwa, z zapytaniem:

1. Jak oceniają apelowanie do władz policyjnych i prokuratoryi w sprawach sztuki?

Czy istotnie uważają interwencyę tych czynników w sprawach, ogólnie za artystycznie uznanych, za usprawiedliwioną i dla rozwoju naszego obojętną?

3. W razie przeciwnym — jakimi środkami należy dążyć do położenia kresu panującym u nas na tem polu stosunkom?

Odpowiedzi, które spodziewamy się otrzymać, niewątpliwie przyczynią się do wyjaśnienia tej niesłychanie dla nas żywotnej kwestyi i wywołają zapewne nacisk moralny na czynniki w tej sferze najbardziej wpływowe.

W imię najżywotniejszych interesów naszej Sztuki i Literatury prosimy więc o tę odpowiedź w możliwie szybkim czasie.

Z wysokiem poważaniem

Redakcya „Krytyki"

Kraków, ul. Nad Rudawą 17.

Nakładem redakcyi »Krytyki«. — Drukarnia Narodowa w Krakowie.

Wobec [illegible]

[illegible]

Szkic

O wychodźtwie (do Prus i do Ameryki).

I. (przyczyny)

Jeszcze 50 lat ~~[illegible]~~ wstecz ludzie mało co wiedzieli o szerokim świecie. Jak ~~[illegible]~~ kto za życia swojego raz był w Krakowie, to ~~[illegible]~~ już bardzo dużo; ~~[illegible]~~ nikt nie wyjrzał dalej jak na odpust do Ludźmierza, ~~[illegible]~~ bo i na Kalwaryję daleko [illegible] się wybrać. A dziś? Niejeden po dwa razy już objechał Prusy, Śląsk, Siedmiogród ~~[illegible]~~ i do Ameryki się wyprawia. Nawet [illegible] na [illegible] otwarty. Przyczyniło się do tego ~~[illegible]~~ w części wpływ szkoły, ale w największym stopniu i wzrost ludności ~~[illegible]~~. Ludzi się mnoży, a ziemi nie przybywa. Gdzie dawniej był jeden gazda, dziś jest ~~[illegible]~~ dwóch, albo i czterech. Grunt, ~~[illegible]~~ [illegible] i źle uprawiony, nie może wyżywić rodziny — tak jak [illegible] na [illegible] skrawek pola ~~[illegible]~~. Stąd ~~[illegible]~~ bieda, ~~[illegible]~~ i szukanie ~~[illegible]~~ szczęścia w zarobkach ~~gdzie się trafi~~. Gdzieindziej mowa, choć być może nie dogonić, niż ~~od robót~~ w chałupie [illegible] boku gospodarskich — ci, [illegible] szukają po świecie zajęcia. ~~Są~~ A są jeszcze inne przyczyny wychodźtwa, ale ~~[illegible]~~ o tych ~~[illegible]~~ później. Faktem jest, że co roku ~~[illegible]~~ około (cyfra) ludzi wychodzi ze wsi na zarobek (z [illegible]) z tych nie ~~[illegible]~~ wszyscy nie [illegible] ~~[illegible]~~ do domów wracają, a jest [illegible] najmniej [illegible] (...) ludzi, którzy stale tam zostają. ~~[illegible]~~ Ile z tego dobrego, a ile złego płynie (z tego wychodźtwa) dla narodu postaramy się zaraz wykazać.

II (Do Prus)

~~Do~~ Niedawno jeszcze ludzie o [illegible] zarobku nikt nie wiedział, jak [illegible] o [illegible]. ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Z wiosną, kiedy ptaki przylatują do nas z ciepłych (ciepłych krajów) [illegible] ciągną stąd inne ptaki na [illegible]. Ciągną, to wszystko do Prus, do robót, [illegible]

bezrobotnych, do cegielni. I wracali znów jesienią, kiedy ptaki od nas odlatują. Ale gdy ptaków Bóg prowadzi i daje im instynkty, gdzie się mają kierować w przyszłości, to z tych zarobkowców wielu tracąc wzrok, i nie im drogi w wysłanej znaczył. Więcej zapewne z bożej się tam odcięło, niż [illegible], aby ojcom [illegible], synom pomóc, aby dzieci od niedostatku uchronić — ale też bywało takich wielu, co ich złe ciągoty zaciągały. I zarobek ich na nic poszedł, dopiero tylko jeno duszę swoją, czysto zmierzcią przeciwczesną. (Przykładów wam tu nie będę przytaczać, bo je znacie dobrze). Lecz był i jeszcze Peszt i z tego względu zgubny, że ludziom w ich przed mowę ojczystą, i odmienił ich sumienie narodowy strój, w jaki się we wsi odziewali. I było, że niejeden stary gazda, który obyczaj ojców zachowywał wiernie, takiego półpanka, mówiącego [illegible], ponosił: „I cóż z tego zarobku! Ani to kościoła chadzać na gubiczke, ani godnego kapelusza. Ledwo te [illegible] ladajakie. Do tego mowę ojczystą [illegible], i wyszedł podomaku tak, jak to przysłowie powiada: „nie ciele, nie wydra — coś nakształt świdra." Słusznie jednak trzeba przyznać, że nie wszyscy się tak w tym Peście zmarnieli, wielu dziś z tych zarobkowców gazduje na gruncie, a nawet w ubiorze ich ani w mowie nie poznać, że w Peście byli. Od paru lat już w Peszcie zarobki się urwały, jak mówią, natomiast otwarty tą drogą Ameryka.

III. (do Ameryki)

Do Ameryki, w ostatnim ubiegłym roku, wyjechało sporo ludzi tutejszych. I można śmiało twierdzić, że ~~wychodźstwo do~~ Ameryka przynosi ludziom więcej korzyści tak materyalnej jak i moralnej, niż jakikolwiek inny kraj zarobkowy. A to z tych przyczyn: ~~Naprzód, że do~~ kraj tam bogaty, zaludnienie stosunkowo małe, zapotrzebowanie robotnika duże, zatem wobec wzrostu wielkiego przemysłu — więcej i płaca robotnika większa, niż u nas. Naturalnie, że i tam próżniakom dobrze się nie dzieje, ale kto ma siły i chce pracować — zarobi. Wiedzą to ojcowie z wysokich przesyłek, jakie nadsyłano do wsi po półroku pracy. Ale co najważniejsze — ~~Bałkany i~~ Do Ameryki jedzie się, jak wiadomo, przez morze; jedzie się przez to morze kilkanaście dni. ~~A kto~~ Wyobraźcie sobie: okręt, jak mała muszka na niezmierzonym obszarze wód... Oto stoi na pokładzie taki człek tutejszy — wczoraj może, ty jeszcze chłopak — taki, który z polany z zakątka tutejszego najdalej okiem sięgał po Jordanów — stoi na tym pokładzie, a wokoło niego, gdzie spojrzy, jedna tafla wód... a pod stopami głębina, od jakiej rozum się mąci... I gdzież wtedy myśl jego ucieka?... Oto albo wraca do was, do chałupy, do tych, których tu pozostawił — albo się podnosi w niebo i tam opiece ~~Bożej~~ Boskiej się oddaje... O! zaprawdę! kto raz znalazł się na jednym morzu wśród bezbrzeża wód — w przestrzeni, jak kropla malutka —

ten ~~[illegible]~~ po potrzebi wspomnieć, co to jest Wszech-
moc Boża... Jak mówiłem z tego obrazu widać — wy-
chodźcy do Ameryki Boga ~~nie~~ po drodze nie gubią,
[illegible], jeśli go stracili. Widać to i z listów
niektórych. Jeden np. młody chłopak, piszący do
~~matki, powiada: Kto z~~ niedługo po przybyciu
do matki, powiada: „Kto Boga nie umie
chwalić — niech jedzie do Ameryki, a tu się ~~[illegible]~~
z pomocą nauczy." Dużo też wpływa ~~odda-~~
~~lenie~~, na duchową stronę wychodźców oddale-
nie tak wielkie od kraju rodzinnego. Wiado-
mo, im człowiek dalej, tym więcej tęskni za swo-
jemi choćby ugorami. Tam się też nauczy sza-
nować ~~swój kraj~~, swoją ojczyznę. Kto tu nie wie,
że jest Polakiem, to tam się ~~[illegible]~~ dowie. I język
swój będzie szanował. Nadzwyczaj przytoczę ~~[illegible]~~:
niezwykłe zdarzenie, ~~[illegible]~~ Najsławniej-
szy ~~[illegible]~~, zmarły powieściopisarz polski, Henryk
Sienkiewicz, podróżując przed kilkunastu laty
po Ameryce północnej, spotkał, w jednej ~~[illegible]~~ leśnej ~~[illegible]~~ osadzie
~~[illegible]~~ starca, o siwych włosach, Polaka, który
na wszystkie ~~pytania~~ zapytania odpowiadał po-
dobnym językiem, jakim ~~[illegible]~~ jest Biblia pisana.
~~Zastano~~ Zdziwiło to Sienkiewicza i zastanowiło.
Dlaczego ten człowiek nie mówi zwykłym języ-
kiem, ale ~~słowami pisma~~, używa słów pisma.
I dowiedział, że ten człowiek ~~tyle~~ od kilku ~~[illegible]~~ kilkudziesięciu
~~[illegible]~~ lat sam wśród obcych, ~~[illegible]~~ a miał przy
sobie jedyną książkę po polsku pisaną, Biblię,
którą czytywał codziennie, ~~aby języka [illegible]~~
~~nie~~ z pobożności i dlatego, aby języka ojczy-
stego nie utracić. I oto tak nasiąkł tymi
wyrażeniami ~~[illegible]~~ biblijnemi, że już inaczej
~~[illegible]~~ a ~~[illegible]~~ mówić nie mógł!
Wnioski.

Wyżej podnieść muszę, bo z mojej [illegible] wyprawia się corocznie do Prus — na zarobek. I to przeważnie młodzież. Już się tak ustaliło od lat paru, że gdy się wiosna przybliża — wszystko, co się jeno z domu ruszyć może, wyrusza do Prus. Kto żyw, kto ni jeden gazda sobie nie [illegible], każdy wie, że go więcej przyjdzie, a nic może zarobić. Czyż tak nam u siebie źle? Skądże! w niejednej chałupie jest ich okropnie, od najstarszego do małego małego podrostka — wszystko jedzie w Prusy. — Przypatrzmy się i my tym Prusom nieco bliżej. Dlaczegóż to Niemcy aż stąd robotników sprowadzają, i obiecują do góry złote, aby ich jeno zwabić? Czyż tam nie mają na miejscu ludzi, którzy by im grunta uprawili? Owszem są — ale Niemcy [illegible] za tę rzecz przeważnie, żeby Polak się godził. A powodów: Dlaczegóż przedtem się to nie zdarzało, a aż dopiero teraz, w ostatnich paru latach? Otóż, że mieli robotników swoich, również Polaków z księstwa Poznańskiego. Ale kiedy przed paru laty zaczęli ostrzej z Polakami tamtejszymi walczyć, chcąc ich poprostu na Niemców przerobić, kiedy w szkołach polskich dzieciom nawet zakazali, aby religii w szkołach dzieci polskie uczyły się po niemiecku — i za to, że te dzieci nie chciały po niemiecku odpowiadać, katowano je okrutnie — otóż inni Polacy w Poznańskiem postanowili się bronić! A przedewszystkiem nie wspomagają pracą swoją Niemców. Niemcy w tej potrzebie wysłali agentów

z swoich i co im pozwolili najemników tyle, że mieli w czem wybierać. A teraz niech pomyśli każdy: gdyby jakiś się człowiek brał ~~twojego~~ tworzeniem grunt odebrać, i już nie go prześladowali we wszelaki sposób – czybyś szedł do tego człowieka ~~po~~ do pracy? (Wszyscy)

Pewnie niech tkwi, nie tylko ~~ale~~ zaraz, ale z radością się do pracy wyprawi. Cóż ich tam tak ciągnie? czy ~~[illegible]~~ zarobek? ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Pewnie nie tak drogi, aby on był jedynym wabikiem. Trafia się wprawdzie, że zarobi tam najsilniejszy ~~do~~ ~~[illegible]~~ do trzech koron dziennie, ale kiedyż? w najgorętsze żniwa, gdy wczesnie pracę a na tę m.: kosa i ciągnie kosę od świtu do nocy – więcej jeno raz w tygodniu. Pomyślcie ~~[illegible]~~ Czyby się tak chodziło ~~[illegible]~~ we wsi!? mogły z tem tam pracy przy tej pracy być. Tak. Były fakty – że źródła bywało bił no, batalionów katolickich popychał [illegible] Ale dlaczego mimo tego wszystkiego tak się tam udzieli pęka? Oto dlatego, że tam sporo robotę nie robiono wcale – ani ojców, ani opiekunów, ani dozoru żadnego – że dziś, że tam już i Boga niema nad głową. Przyjdzie niedziela, to się zabawa poczyna, picie ~~[illegible]~~ i tak puste wszelka. O ~~tobie~~ [illegible] nikt tam nie myśli, nikt do kościoła nie nagania.

Teraz dopiero ~~[illegible]~~ się rozumie, dlaczego się tak udzieli ciężko. ~~[illegible]~~ Niejedna matka, nie może, wysyłając ~~[illegible]~~ córkę na zarobek, ~~[illegible]~~ na jakiś ją ten zarobek wysyła. Cieszy się ~~[illegible]~~ i chwali głośno, że co ~~[illegible]~~ zarobiła 100 [illegible]

Przez jedno lato! I [nie] warto do Prus jeździć? Ale my wiemy, że największym dobrem się musi nie przyjeżdżać! żeby w Prusach przez lato tyle pieniędzy zebrać, kradło się i to trafia. Ale my znamy takie fakta np. z tych stających Prus, że sam np. rządca kiedy wybiera z pomiędzy dziewcząt, tutejszych zarobnic, które mu się nie bardziej widzi i zamyka ją w stodole — dla rozpusty. Ciesz się, matko, że twoja córka dziś zarobiła! [illegible] Prusy — to fabryka piekielna, która dusze przerabia na błoto — i dziewczyna prosto w gardło wpycha. To Sodoma i Gomora! To piekło! A samo ze wszystkiem mi przypomina. A wy ojcowie, niektórzy wiecie o tem — a mimo to [illegible] etc. — ad finem.

Szkic

O wychodźtwie.

I

(Przyczyny.)

Weźmy pięćdziesiąt lat wstecz — ludzie mało co wiedzieli o szerokim świecie.

Kronika.

~~Polak~~

Czy Kopernik był Polakiem?.. Rozstrzygnęła tę ~~spr~~ kwestyę „Komisya od pobielania ścian" pod przewodnictwem p. ki. Estreichera. A rozstrzygnęła bardzo prosto: Dać Kopernikowi polskie buty, ~~ubrać go~~ zaodziać go polskim (scholarskim) kontuszem i sprawa skończona. Tak też i Godebski uczynił. Kto chce ujrzeć to „pomnikowe" dzieło niech wejdzie ~~do~~ na dziedziniec biblioteki Jagiellońskiej. Mury przytem i ściany, świeżo pobielone. Bo krakowskie [illegible] bielą domy przed uroczystością. Tak niewiastka gdy ma przyjść w dom ~~do~~ gości, ~~przesuwa je~~ ~~głowę [illegible] i okna wypiera~~... Nie dziwcie się, zazdrośni [illegible] kultury, ~~wytrawni~~ niestrawni estetycy – nie dziwcie się – że Niemcy, umiejący „konserwować" sztukę, powróciwszy do domu ~~[illegible]~~ z [illegible] ~~[illegible]~~ obchodów krakowskich cuda będą opowiadać o waszem „barbarzyństwie"...

Listy.

Czastkowo 15 lutego 1902.

Jak tylko Zorza zaczęła świecić swoim czytelnikom, to i ja od samego początku wszystkie czytywałem zamieszczane piękne powiastki, pisane bądź to przez samą Redaktorkę, bądź przez drugich pisarzów polskich. I bardzo mi się te powiastki podobały; przez nie tak umiłowałem Zorzę, iż zdaje mi się, że dokąd żyć będę, to nie przestanę jej czytywać; zarazem życzę, aby Zorza, nie tylko w każdej wiosce, ale w każdej chacie czytana była, aby jej czytelników nie na setki i tysiące, ale na miliony liczyć można było. Jeszcze krociutkie słowo i prośba do Pani Redaktorki. Jak widzimy, czytujemy ... powiastki pisane przez Panią do Zorzy, a teraz ja nieśmiało prosiłbym o jedną. Już dziewiętnaście lat temu, jak byłem w Krakowie. Co ja tam nie widział, to opisać nie zdołam, bo nie jestem na tyle uczony; bo to, co umiem, czytać i pisać, to sam z siebie nauczyłem, ani dnia w żadnej szkole nie byłem. Z tego, com widział w Krakowie, najwięcej ciekawości wzbudziła we mnie Rękawka, odbywająca się na Podgórzu we wtorek po Wielkiej Nocy. Tam na pochyłej, stromej górze ubodzy ludzie zbierają chleb i różne rzeczy do jedzenia, co im z góry panowie i panie rzucają. Co to ma znaczyć, to nie mogę wiedzieć; może łaskawa Pani

miejsca kogo ze ~~...~~ ze swoich znajomych w Krakowie, to się ktoś o tej Rękawce dowie lepiej, niż ja, i napisze do Zorzy dla czytelników swoich, a i ja się przy tej okazji dowiem coś więcej, a proszę mię w Odpowiedziach powiadomić, co Pani zrobi z moją prośbą.

Józef Kiedrzycki.

Odpowiedzi redakcji.

P. Józef Kiedrzycki w Czaikowie.

[illegible]

(opowiedź p. Rudzińskiemu)

Rękawka. ~~Corocznie [rokiem] we wtorek po wielkiej nocy śpieszą [illegible] tra-kowa~~

Obchód, zwany Rękawką, odbywa się tak. We wtorek po wielkiej nocy gromadzą się tłumy narodu z Krakowa na wzgórzu za Podgórzem u stóp ~~[illegible]~~ mogiły Krakusa; ~~i z tego wzgórza raczej~~ wierzchołek ~~[illegible]~~ góry zajmują ~~[illegible]~~ zwykle ludzie zamożniejsi, natomiast zbocza i stok niższy biedni, przeważnie chłopcy z rzemiosł ~~[illegible]~~ i drobnych warsztatów. Ci z góry rzucają na dół: bułki, ~~ch~~ jaja, obwarzanki, zawczasu przygotowane i inne przedmioty ~~[illegible]~~, a ci z dołu łakomie chwytają je w locie, ~~i wydzierają między sobą~~ biją się o nie, chwytają i wydzierają między sobą.

Co oznacza ten obchód i skąd jego nazwa? Otóż dawniej, za dawnych, ~~bardzo dawnych pogańskich czasów~~ bardzo dawnych czasów gromadził się naród ~~[illegible]~~ przy ~~[illegible]~~ tej mogile, usypanej rękoma ~~[illegible]~~ sławnemu wodzowi, i tam, jakoby ~~[illegible]~~ na stypie pogrzebowej, pożywiono się i rozdzielano chleb pomiędzy biednych. Nie była to ~~[illegible]~~ jednak zwykła stypa, ale raczej ofiara zaduszna (zaduszki), ~~[illegible]~~ jak obchodzone za czasów ~~[illegible]~~ pogańskich ~~[illegible]~~ u nas obecnie w jesieni, ale w pierwszych dniach pogodnych ~~[illegible]~~ rozbudzającej się wiosny. Zwyczaj był ustawiony na ~~[illegible]~~ [illegible] z tych ona część zamożnych i ostatnie resztki

Nasze obrazki.

Nie nowinę Wam przynoszę, mili czytelnicy, bo zapewne już niejeden słyszeliście o ~~Kilińskim~~ Jakóbie Kilińskim, o tym szewcu-bohaterze z Warszawy, który się krwawo i sławnie, bo na tysiącach łbów moskiewskich ~~zapisał~~ ostrzem swej szabli zapisał, który, jak sam powiadał, „jedną tylko mając duszę, przysiągł ją na obronę ojczyzny poświęcić"; i o Bartoszu Głowackim i o Kosynierach któż w obronie Polski nie wiedział? Przecież jednak przypomnieć chwil bohaterskich i czynów nigdy nikomu nie zawadzi, ~~[illegible]~~ zwłaszcza, jeśli namalowane tak żywo, tak prawdziwie, jakby się na nie oczyma patrzało.

Więc na pierwszym obrazku widzimy ~~[illegible]~~ Krakusów, nacierających z ogromnym impetem na kanonierów moskiewskich, tak, że ci, mimo swej siły, strachem są poprzerażani; widzimy ~~Koś~~ w dali Kościuszkę w jeneralskim stroju, jak z wyciągniętą w górę szablą ~~[illegible]~~ i ~~[illegible]~~ z obróconą ku Krakusom głową ~~[illegible]~~ zdaje się komenderować: „Chłopcy! weźcie mi te armaty!" A jednej z armat

na [illegible] dopadł już Głowacki, z jednem okamgnieniem czapką stłumił proch, by nie wystrzeliła, bo, jak widać, jest odwrócona paszczą, rzygającą kule niszczące ku piersiom nadbiegających Krakusów, potem wsparł się na kosisku i z tryumfem zwycięzcy ogląda się na swoich... Bo też tryumf! Jakiego polski chłop nie widział przedtem.

Oto ..... dla ojczyzny
„Wstaje zorza nowa
Zorza wstaje i Generała
Bartosz z Krakowa!."

Na drugim znów obrazku widzimy zażarty bój na placu w Warszawie przed Kościołem św. Krzyża. Po lewej stronie mieszkańcy Warszawy, uzbrojeni jedynie w szable i pistolety, po prawej zaś Moskale nacierający z bliska bagnetami, lub strzelający z [illegible]. Z zawziętych twarzy widać, że to bój na śmierć i życie. Kiliński dowodzi. Sam potem w pamiętnikach tak mówi o tej chwili: „Mogę powiedzieć, iż kto nie widział cudu, to mógł go teraz [illegible] przed św. Krzyżem zobaczyć!! Bo też cud był — jeden [illegible] przeciwko chmarze Moskali, cud był zmóc i pobić wroga. A przecie go zmogli.

ze swoich
Obrzęd dla dusz pomarłych i dla żyjących. Zwyczaj ten przetrwał wieki całe, ale dziś dużo odmienił przez ten czas, i dziś jest jeno pamiątką, wspomnieniem owych dawnych obrzędów. I nie jeno u naszym Polsce, ale wszędzie gdzie naród słowiański, skupił ludów ten obrządek był spełniany: na Białorusi, u Serbów, u Słowian ~~nad[illegible]~~ nad~~[illegible]~~[illegible], a nawet i w Pradze czeskiej, jak u nas w Krakowie, gromadzi się dotąd lud ~~[illegible]~~ przy grobach dawnych, czcząc pamięć starych obrzędów. Jedną z najstarszych mogił w Polsce jest właśnie mogiła Krakusa, przy której się rękawka odbywa. Jest to więc pamięć coroczna ~~[illegible]~~ [illegible] obchodu, jaki tu niegdyś ~~[illegible]~~ (za [illegible] czasów) ~~[illegible]~~ a rękawką zowią ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ na wspomnienie tego, że na mogiłę Krakusa ~~[illegible]~~ w rękach naniesiono ziemi i rękami ją naród z wdzięczności usypał.

Święto drzew powstało najpierw w Ameryce.
Także się już rozgałęziają i zielenią w słońcu setki
tysięcy drzew przeróżnych posadzonych dro-
bnymi i wzrostami dziećmi. I ten przepiękny zwyczaj, idąc
po krajach z zachodu do nas, do Polski doszedł; ludzie,
mający ochotę w sercu i dobro wszystkich na uwadze,
rozpowszechniają go, gdzie jeno mogą;
już nie w jednej miejscowości Królestwa Polskiego
zazieleniły się godnie puste dawniej pola;
a oto widzimy na obrazku uroczystość sadzenia
drzewek w Częstochowie. Jak dobry zwyczaj, to się
wszędzie przyjmie i będzie się rozpowszechniać,
póki nie stanie się powszechnym. V. Podobne
uroczystości odbywają się przy sadzeniu wszędzie:
wychodzi dziatwa z chorągwiami, z muzyką i śpiewem,
każde bierze swoje drzewko
szczepi i sadzi, a ksiądz tej pracy [illegible], a nauczy-
ciel doradza, a ludzie się z [illegible]
temu z boku z uradowanem sercem
przypatrują — i tak się wszystko pięknie ładnie
w dzień wiosenny wesoły odbywa. Każdy czuje
święto w duszy, widzi je dokoła — i to jest „święto
drzew" — radosne święto. Takiem „święt[em] raz do
roku" niedawno było w Galicyi. W Zakopanem
najpierw je ustanowiono i uchwalono obchodzić
je co wiosny i jesieni. Jak dobry
zwyczaj, to się wszędzie przyjmie i zaniedługo
stanie się powszechnym. A dobrym jest, przedobrym
z tych choćby przyczyn: że się dana miej-
scowość upiększy drzewami i zdrowsza będzie ludziom,
że nie pustać bezdrzewna, że dzieci się nauczą
szanować młode drzewka, bo je same sadziły. To
już wiele. Przeto każdy z ludzi światłych, rozumiejąc
jakie to dobro wyrządza, niechże się stara swoje;

gminie wprowadzić „Święto Drzew" — po wieczne czasy. Pamięć jego powstania i róść będzie odnawiana — ku niebu.

2 [illegible]
1 [illegible]
[illegible] [illegible]
1 [illegible]
1 [illegible]
[illegible]
1 [illegible]
10 [illegible]

[illegible]
[illegible]
6 [illegible]
[illegible]
12 [illegible]
[illegible]

Dyonizy Bek.

—

Wstęp. O duszach promieniujących ze sobą dobrocią. Żal po ich odejściu. Ich nieśmiertelność.

a) Z takich dusz był ś.p. Dyonizy. Widziałem jego. Pustka po nim i żal serdeczny wielu.

b) Uczynność jego – dla rozbitków.

c) Pracowitość. W komitetach – odczytach – czytelni – w domu zdrowia – w uniwersytecie ludowym.

d) Także ~~[illegible]~~ nauczyciel szkoły niedzielnej.

e) W walce z Bagnem – [illegible]. Przegląd.

f) ~~Był~~ Dusza zraniona – a wierna ideałowi. Ideał: Komuna braterska. Wiara w ludzi. Miłość.

g) Jego tęsknota. Polska w sercu. Niezłomnie czynna z miłości płynącej. Stąd sympatyja dla [illegible] rewolucyjnego. Do partyi żadnej nie należał. Nie mógł należeć.

h) Prosty a wielki we wszystkiem.

Wizja jego. Obecność. Pożegnanie.

… I gdym nad grobem …
[illegible]
Zdało mi się, że serce moje w trumnie.
Że nie … nie wskrzesi nikt …
Odezwałem – Twój duch we mnie.
. . . . (powraca) praca
Jesteś, o święty, jedynym z tych,
Co mię do ludzi nawraca.

Dyonizy Bek.

Wielkie wzruszenie ogarnia umysły, gdy umrze człowiek sławny, o głośnem imieniu; z imieniem jego bowiem już za życia tę ściśle nieśmiertelność ([illegible]) spoiła, iż wbrew najoczywistszej pewności, którą może jedyna wielki uczy, myślimy o nim jako o skalnym monumencie z wieczności... Śmierć człowieka sławnego, zawsze niespodziewana, budzi przeto popłoch wszystko w umysłach — zatem tłumne zaciekawienie [illegible] dla jego imienia. [illegible] wrażenie, iż wielcemi (bezwiednie) [illegible] [illegible] gór(b.) umarł — wreszcie chęć dotrzymania swego kroku (vita triumphans.) do pogrzebowej manifestacyi.

Dyonizy Bek.

Dwie nieśmiertelności...

Gdy umrze ~~[illegible]~~ człowiek sławny, twórca wspaniałych dzieł, wszystko spieszy okazać swoje wzruszenie, zamanifestować cześć dla zmarłego. Odbywa się pogrzeb wspaniały, ozdobiony kosztem miasta, którego mógł sławny być mieszkańcem, przy udziale deputacyj z całego kraju, chorągwi i rzeszy ludu, zwołanej na tę uroczystość. Wszystko zgodnie – jakkolwiek było za życia – z odpowiednim wyrazem należnego sobie udziału w manifestacji... Tu oto zaczyna się cześć pośmiertna twórcy, – dowód jego nieśmiertelności...

A gdy nas odchodzi człowiek, który

Z imieniem jego bowiem [illegible] już za życia [illegible] nieśmiertelność [illegible], [illegible] niespożytej pamięci mistrzów jako o [illegible] /

Listy samotnego człowieka

I.

(którego z pewnością nie spotkasz)

Piszę do Ciebie, nieznany przyjacielu. Zdumiewasz się pewnie, dlaczego to czynię, właśnie to w czasie, kiedy nikt listów nie pisze...

Piszę do Ciebie, bo nie mam do kogo. Jestem sam. Dzisiaj to bardzo... [illegible] nikt nie ma czasu. Bardzo jest [illegible] i wszystko się rwie. [illegible] nikt nie może mieć czasu dla przyjaciół...

[illegible] Jakże możemy być tak [illegible] i nie mieć nikogo, [illegible]... ([illegible])

...

Przyznam się, że mam przyjaciół... Tylko, że oni – albo nie mają czasu, albo tylko [illegible] nie [illegible] ([illegible] ze swej strony), albo [illegible] –

....

To, co Ci chcę pisać, jest najważniejsze dla mnie... zwłaszcza, gdy jestem z myślami sam...

...

Chciałbym umieć grać, grałbym sobie – to, co mam w sercu. I pewnie lepiej tak byłoby, ale grać nie umiem.

....

Muszę Ci powiedzieć: nie wiesz [illegible] człowieka [illegible] najważniejszego [illegible]... Mógłby się bez niego obejść, i nic by świat na tym nie stracił.. Lecz gdy już jestem –

.....

[illegible] byłoby [illegible], gdyby nie był [illegible]. To nie będzie [illegible]... [illegible] być bardzo otwartym, bo wiem...!

Ludzie dziś nie umieją być [illegible] bezinteresowni...

moje listy może [illegible] adresowane... kiedyś moje przyjaciółki

otrzymała [illegible] tak [illegible]... [illegible]...

= " " " "

O [illegible] ... (pan [illegible] odsyła [illegible])

ucieczka na zewnątrz, to jest do uzyskania okropne

kary...

—

Wspólnie: Każda kobieta jest istotą—

. . . .

To jest właśnie taki, że nie można wyjść poza siebie,

poza człowieka — i stamtąd się ocenić.—

(Listy samotnego człowieka.)

IX.

Zamykam oczy... (Między tem nie było)

Jestem w pałacu Buckingham w Londynie. Zwiedzam sale... sala za salą królewska.

Pokój pusty. [illegible] nie [illegible] za [illegible]. — Fotele o [illegible] i złoconych oparciach i mosiężnych [illegible] człowiek [illegible] się [illegible], że się [illegible]. — Dziwne wrażenie wywiera na mnie, [illegible] stojące; dwa fotele królewskie. Rodzaj się od [illegible] na oparciu [illegible] z koroną. — [illegible] się: [illegible] to wrażenie [illegible] od tych foteli [illegible] z [illegible], co [illegible] i [illegible]. Przypominam sobie, że podobne wrażenie odniosłem był na widok stali [illegible] w kaplicy na Wawelu, gdzie [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] Zygmunta z [illegible] w [illegible]... [illegible]... I [illegible] podobnie wzruszyłem się na widok fotela papieża...

Już wiem... To [illegible] Jego w dramacie królewskim.

Z Hyde-Parku zostało mi tylko [illegible] pamięci... (stawów wyświetlonych z pola [illegible] i [illegible])

XII .. Sąd o czasy..

. . . .

XXIII. . Sąd o [illegible] (odpowiedzi [illegible])

. . .

[illegible] . Wspomnienie chłopięctwa, — [illegible]

" Domu

" Kolędzie

" [illegible]

V O [illegible]. — Zagadnienie —

I

W grudniu 1904 roku Dr Chrzan[illegible]
[illegible] . [illegible]
[illegible] : [illegible] Dr [illegible]
[illegible] o [illegible] . [illegible]
Dr [illegible] . [illegible]
[illegible] , i [illegible]
[illegible]
[illegible] , [illegible] jest [illegible]
[illegible] – Dr Ch[illegible]
[illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] . [illegible] . [illegible]
[illegible]
[illegible] Dr [illegible]
[illegible]
i [illegible] ,
[illegible] I. [illegible]
[illegible] +
[illegible] jednak [illegible]

[illegible] (marginal note)

1925 samego [illegible]

[illegible]

dowodami [illegible] Do lutego 1918 dowodów tych [illegible]

wskutek tego [illegible]

[illegible] wtedy [illegible]

[illegible] dowodów, to stanowczą [illegible]

ustępie [illegible]

[illegible]

wstępne Komisja [illegible]

[illegible] uwag [illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] (1902) [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
gości [illegible]
~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ go [illegible] w [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]lî [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] ci [illegible]
[illegible]
[illegible] posady a [illegible]
[illegible]
x [illegible] ~~[illegible]~~
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible] „[illegible] (?)

[illegible] (?)

[illegible]

[illegible]"

[illegible]

„D[illegible]

[illegible] 7 [illegible]

1922 [illegible]

[illegible]

30 dni [illegible]

[illegible] (przyp. koresp.) [illegible]

Wystawienie czyste [illegible]

[illegible]

[illegible] ogota [illegible] wyp. Kon… [illegible]

[illegible] tylko [illegible]

[illegible]

(Nawiasem mówiąc, [illegible] języka z filologii [illegible] Dr [illegible] kuracji)

[illegible]

Sumienie czyste

[illegible]

(choćby nie wszystkie jakie zostały się)

itd. Znana sytuacja. Ach, jakże to marne!

Miedźwiedź. (pow. Limanowski). We środę d. 31 b.m. odbyło się tu przy jarmarku ~~[illegible]~~ w ratuszu przedwyborcze zgromadzenie włościan, zwołane afiszami przez Komitet wyborczy V. Kuryi okręgu: Nowy Sącz - Grybów - Nowytarg - Limanowa. Przewodniczył J. Smreczyński. ~~Na sekretarzów powołał dwóch włościan i z Poręby Wielkiej. Na sekretarzów powołał dwóch włościan z [illegible]~~ Zastępcą przew. był wójt Rusnak z Poręby Wielkiej, sekretarzowali wójt Potaczek z Rodobna i Cichorz z Koniny. Pierwszy przemawiał ~~[illegible]~~ tow. Andrzej Teller o położeniu ~~[illegible]~~ włościan, ~~[illegible]~~ wykazując niesprawiedliwy rozdział podatków, ~~[illegible]~~ cytatami udowadniając swe wywody. Następnie mówił o ciężarach, jakie się w dzisiejszym ustroju walą zewsząd na gminy, ~~[illegible]~~ o szkołach na wsi, o niesprawiedliwej ustawie łowieckiej, o zbyteczności notaryatów ect. I ~~[illegible]~~ godzinną swoją mowę zakończył tem, ~~że potrzeba [illegible] do [illegible] stać do parlamentu, aby [illegible] to wszystko~~, że to wszystko nie zmieni się, i gorzej jeszcze będzie, jeżeli ~~[illegible]~~ takich ~~jak~~ posłów, jak dotąd, ludność ~~[illegible]~~ będzie wybierać. Na ostatku wezwał zgromadzonych do ~~popierania~~ wyszukania ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ z gmin takich wyborców, którzy zobowiążą się głosować na ~~[illegible]~~ obrońcę praw robotniczych i chłopskich tow. Jana Hudołka z Krakowa. Przeciw wywodom

referenta wystąpił ~~brat~~ ~~„robotnik”~~ brat księdza miejscowego, Mongaez, powiadając, że on „zna błędne program socjalistów.” Na wezwanie przewodniczącego, aby ten program zechciał wytłumaczyć zgromadzonym, odparł, że tego uczynić nie może, bo na sali są dzieci. Przewodniczący kazał wyprowadzić „dzieci”, gdy to [illegible], po czem zwrócił się do mówcy: „Słuchamy!..” Wtedy mówca, rumieniąc się, powtórzył to samo, co jego brat, ks. proboszcz, mówił na kazaniu. A więc mówił, że „socjaliści chcą wolnej miłości, nie szanują świąt i odebrać chcą panom grunta.” ~~Na to~~ Obszernie i z oburzeniem odparł tow. Teller, wyjaśniając punkta programu partji robotniczej odnoszące się do potrzeb ludu wiejskiego. Po jego ciętem przemówieniu wstał wójt z Podębina i zachęcał zgromadzonych, aby słuchali raczej brata księdza, lecz, że mimo to nie ma do tego ochoty, wyszedł z sali, za nim i p. Mongaez. ~~Wtedy poczęli się wysuwać~~ [illegible] gdy już nikt nie zabierał głosu, złożył t. Turczyński przewodnictwo w ręce zastępcy i [illegible] zgromadzonych, aby [illegible] poddał pod uwagę zebranym oba przemówienia. Za wywodami Tellera oświadczyli się wszyscy. W końcu zawezwał mówca lud, aby ratował sam [illegible]

X

...Chciałbym powiedzieć kilka uwag odnośnie do 2go i ostatniego punktu rezolucyi, bowiem na te dwa punkty nacisk-bym położył – to jest: na żądania pod adresem delegacyi ~~we~~ ~~Wied~~ powziętych Wiedniu i na gotowość obrony przeciw tamowaniu rozwoju narodu.

a) Nie łudźmy się, że protestami możemy co zrobić. Człowiek wtedy tylko protestuje, ~~i~~ przeciw czemuś, co go oburza lub gniecie, jeżeli już nie ~~niema~~ ~~innych~~ ma obrony, jeżeli ~~i~~ już dowiaka jest w niemoc podany.

A ~~my~~ wszakże[?] mamy broni!.. Jedną z tych ~~są~~ Delegacye ~~[illegible]~~ we Wiedniu, gdzie ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~państwowe~~ posłowie, wybrani z parlamentu, ~~załatwiają~~ w ilości stosunkowej do krajów i stronnictw, mają załatwiać najważniejsze sprawy ogólno państwowe, jako to: sprawy wojskowe, budżet ministeryum spraw zagranicznych, kwestye sojuszów z mocarstwami i t.p.

Już gazety niemieckie zwracały uwagę rządowi pruskiemu, jako na niebezpieczną dla niego rzecz: iż szczególniej[?] ostatnie ustawy antypolskie może wywołać oburzenie Słowian w Austryi, w pierwszym rzędzie Polaków, i ci wespół z innymi posłami słowiańskimi dadzą wyraz ~~tego~~ swemu oburzeniu w delegacyach, ~~[illegible]~~ głosując za zerwaniem sojuszu z ~~[illegible]~~ państwem niemieckiem lub przynajmniej przeciwko jego odnowieniu. A choć nawet podnieśmy[?]

wobec wzgłędności postaw niemieckich w delegacyach nie dałoby się to przeprowadzić – ~~kto wie~~, to wszak niewiele, czy w niedalekiej przyszłości stosunek nie weźmie góry i który w każdym razie drogą już sojusz ten stałby się problematycznym – bez wartości – co dla państwa niemieckiego, wobec odosobnienia go przez rozgrzanie polityki angielskiej, byłoby wielce niebezpiecznem.

Polityka polska, w tym kierunku grot wymierzająca, trafiłaby wprost Hohenzollerna. Dlatego opinia narodu winna nacisk wywrzeć na ~~po~~ reprezentacyę poselską (z kraju), iżby w delegacyach w tym kierunku jak ~~naj~~ najenergiczniej działali.

b) a druga bronią: odpór czynny. Broń to już ostateczna, ale, gdy bezprawie prawem się czyni i życiu zagraża, innego środka nie masz.

W XVII wieku w Polsce, w czasach szlacheckiej anarchii, ~~kiedy~~ gdy prawo stało ~~tylko~~ na papierze, a słuszność na szabli, posyłali sobie dziedzice także „prawne" pisma – tak zwane, i prawem uznane „odpowiedzi":

„Ja sup. Stanisław Stadnicki, starosta taki, a takiż czyniąc dosyć prawu pospolitemu, obsyłam cię przez woźnego i szlachtę (i odpowiadam tobie), abyś się mnie strzegł na wszelakiem miejscu: chodząc, stojąc, jedząc, pijąc, w domu, w drodze, w kościele, w łaźni, bo się kiedy na tobie mścić będę i da Pan Bóg na gardle twem mszczę." x)

x) „Prawo i lewo" W. Łozińskiego.

Cóż miał (zgniły) przeciwnik, ~~podobnym~~ takąż odpowiedzią ~~na~~ listem obostrzony, robić? ~~Jeszcze szykować podobną~~ Za prawo się nie tknął — bo go nie miało siły obronić. Jeszcze szykował podobną „odpowiedź" i brał się do oporu; który śmielszy, ~~podjął~~ zajeżdżał pod dom ~~[illegible]~~ swego wroga i ~~[illegible]~~ wypytał, ~~[illegible]~~, w drzwi jego domu czarną strzałę...

Podobną prawną „odpowiedź" przesłał, ~~oba~~ z właściwą sobie butą, ~~[illegible]~~ król pruski — pol[illegible] ~~[illegible]~~ narodowi.

Cóż nam zostaje? — Opór! ~~Zdziw~~ Zastanowi się butny Hohenzollern, gdy obaczy w drzwiach ~~[illegible]~~ swego „burgu" czarną strzałę...

() Trudno owieczkom ~~podobnym na półmisku~~ jedzonym, ~~[illegible]~~ podnosić z półmiska miłosny ~~[illegible]~~ wzrok na jedzącego. Choć tym jedzącym jest także bliźnim ludożerca.

Lecz bajki, by nas zjedzono. Mogą tylko gryźć i kruszyć zęby. Dziś na arenę polityczną występuje lud! Twarda to skała do zgryzienia. A choć jeszcze nie wykonały uszy nieuświadomiony — to przecie i taki temu, co po niego z apetytem przyjdzie, może się tak przytrafić, jak ~~[illegible]~~ w przypowieści chłopskiej temu wilczurkowi, co ~~wyszedł~~ na łowisko ~~wyszedł~~ wypadł po barana: Stanął przed nim, i ~~[illegible]~~ powiada: „zjem cię" — a baran mówi: „Poco się masz trudzić? Dyć ty i tak ~~stanij~~ ozdziaw kufę, a ja ci sam do gardła wpadnę." Wilk też usłuchał, i stanął. ~~a baran~~ i otworzył ~~Kufę~~ paszczękę. A baran

jak się cofnie, jak się rozpędzi, jak duchem — to wilk ciało łapami się uchwyci, leżący z turni w przepaść.

I dlatego, że ludziom rząd [illegible] zadrżeć, możemy przewidywać silniejszy odzew, niż dotąd:

Jestem pewny, że, gdyby tu na Podhalu rząd począł wywłaszczać ludzi, całe Podhale spłonęłoby buntem!

Zdarzyło się w jednej wsi, że bydło na zaraźliwą chorobę padało. Wyszło rozporządzenie od Starostwa, żeby chore bydło wybić. Coś z dziesięć sztuk. Jak gruchnęło po wsi o tem, to nawet dzieci i baby stanęły przy stajniach z czem który mógł, i że nie dopuszczą. Zagrożono wojskiem. Wtenczas taka zaciętość zapanowała wśród ludu, że… dobrze, iż wojsko nie przyszło i rozporządzenie cofnięto.

Przytaczam, jako fakt znamienny.

Uważałbym więc za odpowiednie ich stwierdzenie się zasadniczo, silniejsze podkreślenie dwóch najważniejszych, podług mnie, punktów rezolucji: ✗ Poprawek jednak w nie wnoszę, bowiem pragnąłbym (dla głównej sprawy) by rezolucja przeszła jednogłośnie.

Zakopane, jest miejscem, gdzie się cała Polska zbiera, ludzie ze wszystkich zaborów i wszystkich stanów. Można rzec: Polska w miniaturze. Więc opinia wyrażona w rezolucji wiecu w Zakopanem nie powinna przekonywać, jak inne.

Wypowiadam w końcu życzenie, by Komitet organizujący wiecu powołał do istniejący Komitet, któryby czuwał nad wprowadzeniem w czyn rezolucji. Bo „słowa słowa" nie groźne.

Otwarcie strzelnicy (legionów) w Radomsku.

Dnia 2 Maja o godz. 3 popołudniu odbyło się (w Radomsku) otwarcie strzelnicy legionowej, projektowanej i wykonanej pod kierunkiem chorążego oddziału technicznego p. E. Medwieckiego. Strzelnica ta, pomyślana i urządzona jako prowizoryczna, została dzięki uprzejmej współpomocy p. Kapitana Linkesza (t.j. oddania do rozporządzenia wozów i materyału) wykonana jako strzelnica stała, siłami batalionu uzupełniającego, głównie kompanii I. Przy robotach ziemnych pracowały wolne od ćwiczeń oddziały batalionu uzupełn. i szczególnie kompania I.

Otwarcie odbyło się przy udziale całego batalionu z muzyką — wobec: pp.: zastępcy wojskowego naczelnika, na obwodzie p. rotmistrza Andruszka, kapitana Linkesza i oficerów technicznych oddziałów armii austr. — Imieniem Depart. wojsk. przemówił Dr Lisiewicz, po czem wygłosił obecnym podziękowanie za współpracę, szczególnie p. Kap. Linkeszowi. W odpowiedzi p. Linkesz, [illegible], akcentując [illegible] wyraził życzenie, „by ta strzelnica świadczyła o celności oka, ażeby żadna kula nie chybiła).

w końcu wzniósł okrzyk na cześć Jego Ces. a-
Monarchy – hymn austr.

Por. Zieliński (?) przetłumaczył oba przemówienia,
pozdrowił ~~[illegible]~~ Legjonistów i wzniósł
okrzyk na cześć ~~[illegible]~~ cesarza austrj. i króla węgr. (?)
Monarchy, – „Jeszcze Polska nie zginęła"

Po przemówieniu ~~[illegible]~~ [illegible]
2. ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] do pieśni Legjonów

~~[illegible]~~ Zaczęło się strzelanie
[illegible] o [illegible]. [illegible] Kap. [illegible], a [illegible]
[illegible] strzałów [illegible] się
[illegible] Andrassy (?) ~~[illegible]~~ [illegible] podpor.
~~[illegible]~~ k por. [illegible] [illegible]
[illegible] i (Kamieński (?)). – [illegible] (kolegów, kompanii)
strzelanie żołnierzy, (na [illegible] [illegible])
~~[illegible]~~ bardzo dobre.

Obchód Konstytucyi 3 Maja w Radomsku.

Na kilka dni przedtem rozlepione po mieście afisze i gorące odezwy miejscowego Komitetu obywatelskiego ~~wz~~ wzywały ludność do [rocznicy] obchodu Konstytucyi ~~na~~ w dniu 2 Maja, wieczorem. W ten też dzień pogodny już o wczesnej godzinie rannej gromadziły grupy ludzi, rosnące powoli w tłum, na rynku i placu przed farnym kościołem, gdzie ~~mi~~ zapowiedziana była msza polowa. [Z uderzeniem godziny 9. wkroczył na rynek czwórkami ~~mi~~ [w pełnej broni] batalion Legionowy przy dźwiękach ~~muzyki~~; ~~grającej~~ orkiestry, grającej Marsz [illegible]. [Rozstawiono przed nim kompanie, potem stanęła i Kadra ułanów z Dobrzańskim, która się zaczęła. Z narożnego ganku Magistratu przyglądali się uroczystości oficerowie austryjaccy i prusacy.

Po skończeniu mszy ruszył [w pochodzie] batalion z tłumem ludności po[d] ~~kościół~~ ku murom Franciszkańskiego Kościoła, ~~gdzie na zewnętrznej ścianie od ulicy wprawiona została otw funduszem obywatelstwa miejscowego tablica pamiątkowa Tadeusza Kościuszki.)~~ Odsłonięto w dniu tym tablicę pamiątkową Tadeusza Kościuszki, wprawioną funduszem ~~obyw~~ miejscowego obywatelstwa. Tu z pod tablicy przemówił delegat N.K.N. ob. Makowski. W płomiennych słowach zobrazował

boje narodu o wolność, zaczem ~~[illegible]~~ przez powstanie wszystkie ~~[illegible]~~ do tych zrywów, Kościuszki ~~[illegible]~~, i, nawiązując do chwili obecnej, wskazał na dzieje Legionów, które przejęły po Naczelniku ten testament i walkę o niepodległość ~~[illegible]~~ do ostatka. — Ponieważ muzyka zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła", tęż samą pieśń żywotną powtórzył i śliczny chór.

O godz. 5-ej popoł. odbył się wieczór muzyczno-wokalny, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ (zapowiedziany do ~~[illegible]~~) [illegible] ~~[illegible]~~ legionistów. ~~[illegible]~~ Na program złożyły się: Słowo wstępne, ~~[illegible]~~ wypowiedziane ~~[illegible]~~ przez leg. podpor. Mroczkowskiego, deklamacje: pani J., panienki J., i leg. Ruszkowskiego, kwartet miejscowy amatorski i chór legionistów. Ten ostatni ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ wywiązał się z zadania, a największe wrażenie wywarły wybrane na tę chwilę ~~[illegible]~~ przez ob. Ruszkowskiego ustępy z Kordiana i III części Dziadów. W przerwie ~~[illegible]~~ orkiestra ~~[illegible]~~ [illegible]. Ze śpiewem „Jeszcze Polska nie zginęła" opuściła ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~publiczność~~ ~~[illegible]~~ publiczność salę. ~~[illegible]~~

Wizytacja oddziałów legionowych. Referent do spraw Legionów w Naczelnej Komendzie pułkownik Hranilović wraz z ~~[illegible]~~ pułkownikiem ~~[illegible]~~. Szeptyckim, Komendantem grupowym Legionów ~~jako~~ i szefem ~~[illegible]~~ Ścisłej Komendy Legionów Kapitanem Zagórskim, wizytowali ~~[illegible]~~ w pierwszych dniach maja oddziały Legionów, rozkwaterowane ~~[illegible]~~ w Piotrkowie, Radomsku i okolicy.

Wizytacja batalionu uzupełniającego w Radomsku, odbyta dn. 2. Maja ~~[illegible]~~ wypadła ku ~~[illegible]~~ pełnemu zadowoleniu zwiedzających, co wyrazili Komendantowi batalionu i Komendantom poszczególnych kompanij.

~~Batalion uzupełniający w Radomsku~~ Pułk ~~[illegible]~~ wygląda batalion kapitana Sulistrowskiego stanęły ~~w masie~~ do przeglądu w masie, ~~[illegible]~~ (z których 3 pełnych kompanij, [illegible] kompania kadry podofic., i kadry Komendy) na placu przed miastem koło naszej strzelnicy. Wizytujący przeglądali dokładnie ekwipunek ~~[illegible]~~ poszczególnych żołnierzy, ~~[illegible]~~ etc. – i tak wyekwipowaniem jako i dostatecznym wyglądem żołnierzy byli zbudowani.

Wspaniale wypadła defilada przy dźwię-
kach ~~później~~ hymnów narodowych, wykona-
nych sprawnie przez muzykę batalijonu.
~~Odprawili~~ Następnie ~~kapitan~~ zwiedzili
wszyscy ~~oddział~~ szpital koni w Dobry-
szycach, wyrażając komendantowi ~~por.~~
podpor. Przyjaźniakowi uznanie za należyte prowadzenie
szpitala (w ~~którym~~ około 200 koni, z których
w ~~walkach~~ bojach karpackich,) wyjątkowo uzna-
nie. — Stamtąd udali się do Kamieńska,
celem zwiedzenia obozu podchorążych,
prowadzonego przez majora Abrahamowskiego.
Potem udał się do [illegible] dla
lustracji kadry artylerji. W powrocie przez
Radomsko pułkownik Hranobirski
z adjutantem swym (rotm. Łęgą) posilił się w menaży
oficerskiej batalionu, wyraził jeszcze raz uzna-
nie dla prowadzących oddziały ~~kr~~ [illegible]
wyszkolonej i w jak najlepszym sta-
nie, na dzisiejszy dzień — po zwiedzeniu
koszar batalionowych w Radomsku — odje-
chał do Cieszyna.

—

Tatry.

U krańców ~~ziemi~~ Polski, wprost na połu-
dnie od Krakowa, stoją, jako olbrzymi mur
graniczny, ~~Tatry strzeliste~~, wyniosłe, ~~chmur sięg~~ szczytami sięgające ~~Tatry~~ chmur, strze-
liste Tatry. Najniższe stoki ~~ich, zwane~~ Tatr
tak zwane regle, pokryte są lasami smre-
kowymi, wyżej ~~wznoszą się zbocza~~ podnoszą
się ~~zbocza~~ stoki trawiaste, zwane ~~upłazy albo~~
hale, jeszcze wyżej, gdzie już ~~zimniej~~ znacz-
nie zimniej, krzewi się tylko skarlała,
pełzająca po ziemi do sośniany gałęzi podobna kosodrzewi-
na, a dalej wysoko ku szczytom wydźwi-
gają się już ~~ściany szczero-skalne~~.
~~to~~ ściany ~~stromej ołbrzy~~ nagich skał.

Szczyty Tatr, albo, jak tam je nazywają,
wierchy, nie są, jak ~~szczyty~~ szczyty innych gór, ko-
piaste, ale strzelają ~~prosto~~ w niebo, jak igli-
ce ostre ~~lub~~ lub wznoszą się (zębami ~~zębem~~ skalnymi ~~jak zęby ostrych~~
~~dachów~~ jak wyłamane, ~~grzebienie potworne~~ olbrzymie
grzebienie. ~~Krawędzie ostre Górne krawędzie~~
~~tych skał zowią się~~ ~~tam tam~~ ~~grzbietami~~ graniami;
~~a zaś~~ Ostre krawędzie, szczytów skalnych ~~jak kalenice dachów~~.
nazywają ~~zowią~~ graniami. A zaś olbrzymie ~~głazy~~
skały ~~głazy~~ ~~skalne~~, jedne na drugich spiętrzone, to
są turnie:

Od szczytów Tatr i pnących się skalnych spadają stromo w dół ~~łożyska strumieni~~ wyżłobione łożyska, zwane żleby, którędy ulewy lub wody ze śniegów topniejących przez wieki wydrążyły. Staczają się nimi rozsypiska skał, zwane przez górali piargi. W przepastnych i głębokich, przepastnych żlebach, z roku na rok nie stopniały, leży wieczny śnieg.

Są też w Tatrach doliny szerokie, którymi płyną (hucznie) skacząc po głazach, potoki. A w kotlinach wyniosłych, wśród skalistych zboczy leżą stawy o zimnej, kryształowej wodzie. Największy z tych stawów, bo mający 64 morgów powierzchni, nazwano Morskie Oko.

Latem wypasają się na halach tatrzańskich liczne stada owiec. Pasterze, zwani juhasi, hukaniem i śpiewem przeciągłym ożywiają pustkę tych skalnych gór.

Piękne są Tatry. Jedne z najpiękniejszych gór świata. To też z całej Polski ~~zjeżdżają tu ludzie~~ ciągną tu ludzie, kochający boskie piękno przyrody, aby się ich urokami i potęgą (wspaniałą) napatrzeć.

—

Przemówienie

a/

Zaproszony przez Zarząd przewodniczący Ligi ~~Kobiet~~ lubelskiej kolegów do przemówienia na zebraniu wieczornym z okazji imienin bryg. ~~Ojca~~ Józefa Piłsudskiego, mimo, iż nie uważam mowy na zebraniach ~~[illegible]~~ za ochotą przyjąłem ~~[illegible]~~ zaproszenie, gdyż z jednej strony chciałbym dać wyraz hołdu osobistego dla Brygadyera, a także zaznaczyć pewne ~~[illegible]~~ nowy odmienne do Legionów, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ które zdaje się nie być na czasie i nie dość w rozważeniu podkreślane.

1) Sądzę, że nie ma w Polsce dziś ~~[illegible], [illegible]~~ dwóch zdań, co do roli, ~~się~~ jaką Piłsudski - wodza
~~[illegible]~~ twórca Legionów

Nawet Jezuici—

Imię Józefa Piłsudskiego, jak imię Dąb Henryka Dąbrowskiego ~~[illegible]~~ historyi z twórcą i imieniem Legionów.

2) Rzadko... taki z... woli, któryby tak jednolicie [illegible]... swemu dążył. ~~[illegible]~~ Postawił sobie jedno: wolność [illegible], który przyznawał sam dowództwo. - w 18~~63 [illegible]~~
1863 - 1905 rok zawiódł, on nie upadł - lecz się chwyta jego organizacje wojskowe. Instruktorów przysyła ~~[illegible]~~.
A rozumiał [illegible] chwytał, jak je rozum.... [illegible] już nasi [illegible] pobity.
I nie dla 2 - 3 frontów organizuje: lecz jedyny:
co ~~[illegible]~~ od 100 lat ~~[illegible]~~ przewodem Polski był:
walka z Moskwą, z tym [illegible] wrogiem [illegible] Ducha ~~[illegible]~~ polskiego narodu.

VIII.

Na 29. z wieczora nakazano ostre pogotowie. Wydano dyspozycye komendantom batalionów i komendantom oddziałów karabinów maszynowych.

O 3. godzinie w nocy — alarm. Słyszymy: atak ~~[illegible]~~ na obu skrzydłach. Posunięto bataliony. Pułk jednak ~~nie~~ wszedł w działanie.

3/ Wojna wybuchła – niespodziewanie i prędzej, niż przypuszczano. Piłsudski z kadrami Strzelców ~~wkroczył~~ pewnego dnia 6 sierpnia 914 wkroczył na ziemie Królestwa.

Spodziewał się, sprawiedliwie wszyscy, że z chwilą jego ~~[illegible]~~ wkroczenia, całe Królestwo powstanie. Że kadry, idąc ku Warszawie, urosną w armię.

Tak się nie stało. – I to była druga tragedia Piłsudskiego po 905 r. Czekał ~~go~~ zawód i rozczarowanie.

4/ Rzeczywistość jednak już była stworzona z wielką ochotą. Wojna oddziałów polskich z ~~[illegible]~~ Moskalami. Z tej rzeczywistości trzeba się było liczyć. – Nawet delegat od „Komisji Tymczasowej tj. stronnictw niepodległościowych" uznały partie uznały ważność chwili i stojące przed nimi zadanie.

5) ~~Zamiast Dnia [illegible]~~ Zatem dnia 16. sierpnia nastąpił w Krakowie zjazd wszystkich posłów (polskich) z wszystkich partyj w Galicji, ~~którzy wybrali z siebie Naczelny Komitet Narodowy~~ celem ujednostajnienia dróg i wskazania, co naród polski w tej chwili drogiej ma czynić.

Prezes Koła, powracający z Wiednia, przywiózł wskazanie: „Tworzyć Legiony!" przyjęte przez wszystkich z entuzjazmem.

Czy ~~[illegible]~~ otrzymano jakieś gwarancje?... Tacy wytrawni, trzeźwi politycy, jak Dr. Leo, prof. Jaworski, ~~[illegible]~~ na utopijne fakta nie poszli. Wiedzieli dobrze, że w Austrji więcej od słownych gwarancji znaczy: fakt spełniony.

Tym ~~faktem~~ stały się (miały właśnie) Legiony.

Wyłoniony na zjeździe „Naczelny Komitet Narodowy", mający w składzie swym przedstawicieli wszystkich partyj, ~~[illegible]~~ rozpoczął swoją działalność. Stworzono Departamenty: organizacyjny, wojskowy i skarbowy.

~~Rozpoczęły się posiedzenia~~ Narodowy duch w Galicji podniósł się na wysoki ton. Moment nadszedł jednomyślności.

Potrzeby się powiększa. Miasta deklarowały po milionie, po pół. Instytucje, Kasy, osoby zamożniejsze składały większe deklaracje. Ofiarność niezwykła w tej wojennej Sekcji.
~~Sk~~ ~~Składa~~ Składano ~~bi~~ [nasze] pierścionki, broszki – ~~stroje kosztowne~~ ~~przetopić i~~ Skarbiec przyjmował różnorodny ~~kamień~~ grosz, większy cały. To było zaprawdę podniosłe i wzruszające. – Rósł polski skarb na wojsko.

Tak trwało tygodni.

Potem nastąpił niespodziewany rozłam. Podobny i narodowi Demokraci poszli za swoją organizacją. Historia Legionu wschodniego, który ~~ta~~ [tu] mało nie był, zostawia ciemną kartę naszej historii. Ciąg dalszy odczuwania Skarbu polskiego.

Nastrój opadł. Okazało się dość wcześnie, że naród polski skarbu swojego nie stworzy – ~~a każdy Legionowe zadowoleniu, albo się~~

Tak tedy ~~Legiony, oparł~~ byt Legionów oparł się na akredytowaniu Austrii.

Złożenie przysięgi, czego nar. dem.: ukuli broń rozłamu, było zaprawą niezależną dla Piłsudskiego. Lecz to był konieczny kompromis.

b) Dalsza historia Legionów znana. Piłsudski z pułkiem swoim poszedł po raz drugi do Królestwa – drugi dywizje poszły w Karpaty.

Naczelna Komenda armii, chroniąc Legiony, musiała użyć ~~...~~ bezpiecznie całej swojej ufności w Komendzie Legionów.

Teraz ~~Kr...~~ [Stanowisko] 4/ (Komitetu Naczelnego było jak i Programem Piłsudskiego, by rozpościerał [Legiony] ~~Kadry~~ skupić – na terenie Królestwa.

O Naczelniku Piłsudskim

Na lata przed wojną światową Józef Piłsudski, przewidując rozprawę orężną z Moskwą, zorganizował tajne w Królestwie, a w Galicji jawne Związki Strzelców, w których się młodzież polska do wystąpienia zbrojnego sposobiła. I, gdy wybuchła wojna z Moskwą, wkroczył na czele oddziałów strzeleckich do Królestwa, aby wywołać powstanie Polaków na ziemiach zaboru rosyjskiego. (Powstania ogólnego wywołać się nie dało.) Jednak młodzież polska, zachęcona przykładem Strzelców Piłsudskiego stawała ochotnie w szeregi do walki zewsząd, tworząc nowe oddziały i pułki, które przyjęły nazwę: „Legionów Polskich". Brygada pierwsza Legionów pod wodzą Piłsudskiego stoczyła szereg zwycięskich bitew z Moskalami i okryła imię ukochanego wodza swego chwałą. Na całych ziemiach polskich imię Piłsudskiego, jako twórcy Legionów i bojownika o niepodległość Ojczyzny, było już znane i czczone. A żołnierze i oficerowie, którymi brygadyer Piłsudski dowodził, otaczali komendanta swego

najwyższym uwielbieniem i miłością.

Dotąd ~~całe~~ ostrze działania Piłsudskiego skierowane było przeciw caratowi, jako ~~naj~~ jako największemu ciemięzcy dusz polskich. A gdy (wybuchła rewolucya w Rosyi i) upadł carat, Piłsudski ważył teraz (w myślach ~~swoich~~), jakiby odpór ~~dać drugiemu g po~~ stworzyć ~~potęgę~~ przeciw drugiemu ~~gro~~ niemniej groźnemu wrogowi, przeciw Prusom. Przeczuli Niemcy te jego zamysły. ~~I pewnej nocy aresztowali go wraz z jego adjutantem w Warszawie~~ i zlękli się, (~~obawiając~~ się, że na ~~je~~ wezwanie Piłsudskiego cała Polska ~~zwrócić~~ może się przeciw nim ~~obrócić~~ zwrócić) ~~rosnącej jego popularności w Polsce~~. Pewnej nocy ~~aresztowali~~ zaaresztowali go ~~bezprawnie wraz z jego adjutantem~~ w Warszawie i wywieźli ~~go~~ do dalekiej twierdzy, Magdeburga. Tam, w więzieniu, doczekał się upadku ~~Niemiec i oswobodzenia~~ swych ciemiężycieli (i oswobodzenia ~~polski~~ swej Ojczyzny). Wezwany, przybył do kraju i stanął na czele sił zbrojnych polskich. A naród, ~~wyd~~ wywdzięczając się mu za trud i nieugiętość, z jaką dążył ~~do~~ wytrwale do Niepodległości, ~~oddał~~ ~~u~~ złożył w jego ręce najwyższą władzę: Naczelnictwo Państwa.

~~polskim~~ ~~polski ...~~ Ostatnim naczelnikiem (Jedynym) był Kościuszko. Pierwszym zaś w Odrodzonej Polsce ~~jest~~ naczelnikiem został Józef Piłsudski.

J. Piłsudski.

... Wyrósł z męki narodu pod najazdem (z Litwy)

1. Walka z caratem (tiurmy), zadanie życia;
   1905 r. – Org. bojówki.

2. Przygotowanie do wyst. zbrojnego,
   przewidywanie bliskiej wojny
   Organizacye strzeleckie.

3. Rok 1914 r.
   6. Sierpnia. Wkroczenie do Królestwa (Strzelcy)
   Pobudzenie części narodu do ochot. walki z (moskw.
   Powstanie Legionów. N.K.N.

4. Zawód co do Królestwa
   " " Warszawy.

V. Działanie wojenne. (Na Podhalu).

5. Wysiłki, by z Legionów zachowały
   charakter zawiązku wojska polskiego.
   Stąd starcia częste
   z Naczelną Komendą (armii austr.
   stąd
   Dymisya.

6. Carat padł. Na gruzach rewolucya
   Teraz
   Ostrze działania Piłsudskiego zwraca się
   przeciw Niemcom. (Tworzy P.O.W.)

7. Wywiezienie do Magdeburga.
   Powrót w tryumfie. (po rozbrojeniu Niemców)

8. Charakter Wodza Nacz. i Naczel. Państwa

105

Strzelec podhalański.

a/ Jako okraincy naród, bezpośrednio piechotę łanową
wybraniecką, ~~gdy ina pospolitą~~....

b/ ~~pod~~ Smoleńskiem, Chocimiem itd.
~~wojsko pospolitego~~ w potrzebach
– ie gdy ani przez Kredy, t

c/ pozycja pospolitego ruszenia / rzeczy pospolitej nowoterskiej /. I tak 4 pułki
przez Komorowskiem

c/ potem
w powstaniu Kostki
20 lat potem (za Korybuta)

/ relacja ... nowoterskiej

d/ i chłopi w kolka ... się gromadzą,
i kosa sobie jakie drewniane ..., ... wszelki opór
stawiać, chorągiew na ... być
w środku ... itd." / Ale nie ~~wspomni~~
nigdy pszyden, że chłopi ci umieli i króla
~~...~~ przed Szwedom ochronić /

d/ Werbunek – Odznaczają się, / jako strzelcy –
do ~~Konfederatów~~ w służbie u Biskupa naturalnie
– u Lubomirskiego

~~...~~ (Zrozumiała natura:
najdzielniejszych zbójników

e/ Werbunek
do Konfederatów
~~...~~

4/ Mus do Austrji

Dezerterzy (cysarzu, cysarzu... itd)

Z bojowników (Śpiewki)

Myślenice – Tatar — Strzelec / myślenicki

– z niedźwiedziem

– z ptakami

– później przy pazurów swoje zwłoki...

...

9/ 20 pułk i odwrót

10/ Do Legjonów

Przez werbunku (bez pułku)

Jak się sprawiali (opinie: Zielińskiego / Kap. Tarleckiego)

Szkoda, że nie widzieli byli

aż – "że poczuli się w sobie" Polską.

Rozkaz D. K.

w Brygadzie Strzelców Podhal."

Dobrze nazwano –

Nie lepiej, niż to miano nie okryte –

... leci z uznaniem,

(że strzelcy idą tylko Dobrzanom."

Prawie z sobą wyszli. (: Strzelec Podhalański w Polsce i przewodniczy:)

Sobota:

8.25 r. ..... Dworzec (Kotylko)

10-11 .... Wykład (Kompania)

11-12 .... Naświetlanie

Janosik (Galicy). (Niedziela)

19/III: O J. Piłsudskim (Zakopane) – 11.

Obchód w Poroninie..

Wykłady:

I. Historya Podhala.

Osadnictwo

Zaludnienie (podymne)

Królewszczyzna

Państwo Ostrowskie

Łopuszne

~~Charakter Podhalan~~

Klasztor X. Cystersów

Charakter Podhalan

Jako poczucie swobody

" odrębność

" duma

Typ fizyczny (rasa ~~[illegible]~~)

~~[illegible]~~ krótkowidz

Jak rozwijać --

Wykłady:

II. Strzelec Podhalański. (Ch[illegible]

III. Powstanie przeciw Komorowskiemu

IV. Powstanie Kostki.

V. Powstanie Chochołowskie.

VI. Co Podhale dało Polsce.

VII. Co przynieśli ludzie najlepsi z Polski na Podhale (Chałubiński, Witkiewicz)

VIII.

Ludzie: Stefan Bryt

Warszawa (P[illegible])
Siedlecki
Bereut
B[illegible]

Kraków. (B[illegible])
Mróz (Kowal)

„Dziennik Cieszyński"?

chodzi ! /

Podhale O Spisz i Orawę.

Na ~~Rat~~ wiecu w sali ratuszowej w [illegible] (Słowa Piotr Stoszek [illegible]) ...

Podhale nie opuści [illegible] ...

2/ A ~~tu~~ cóż to jest Podhale ?.. Ludzi może nie rozumieją istoty sprawy ... a/ (Wykaz siły Podhala, jego tradycye)

~~3/~~ ~~Ka~~ b/ Gotowość (z wody) (Legiony)

c/ Gdy ludzi podstępnie zwykli .. „~~[illegible]~~ Do Zawadzkiego; „nakazicie Poopunie zrzuceniu ....

! < chodowze !

3/ ~~Pokrewieństwo~~ Jedność Podhalan ze Spiszakami i Orawiakami (nazwy, Stolice)

4/ Krewieństwo Podhalan ze Słowakami (strój, budownictwo) bliżsi niż Słowaków z ~~[illegible]~~ Pragi.

W Pradze wydano (niedawno bez mej wiedzy) przekład po czesku mej powieści „w Roztokach." Na okładce dano postać podhalańskiego powstańca Franka Rakoczego, jako wcale jako Słowackiego junaka (w zwierzchnym kapeluszu) ale widać ~~[illegible]~~ zrozumiano to krewieństwo typów. / Plebiscyt: zdecydują o wystawieniu i [illegible] Ale nam [illegible] O Dobrą Poprawę)

Konkluzya.

Kości nie [illegible] (Koło)

Na Nowy Rok

Przed 10 ciu laty, gdy ... otwartym sercem
wstępujemy z Tobą –
Teraz, gdy w nowy okres wkraczamy,
chcę z Wami i Kochani, podzielić się, jak obiecałem, o Nowej
Idei przez te 10 lat... (w 100 lat całym szybko nie zmieniły się)
Pożar światowy...
Pokruszył trony, korony –
Państwa rozpadły się, jak z próchna
inne zmartwychpowstały –
z Dymów ... ..! wyłoniła się
Rzeczpospolita Polska.

Jak w tych .... zachowało się
Podhale ?
Moje zdania powtórzę: że V
W 13 roku na Chochołowie ~~pod wodzą~~
siły wojenne przewodzą ...
w czasie wojny – (w straży na granicy)
Legionu – (pod Lwowem)
– na Sejmie [illegible]

Łaskawy Panie!

Jeżeli nadeszła paczka

O przyszłość społeczeństwa

Gdyby wyprzód stwierdzić najdowodniej, czy społeczeństwo danej rozumie zadanie swe wobec najmłodszych pokoleń i zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności (wobec trybunału dziejów) za przyszłość swą, czy tę przyszłość powierzyć chce z materii. Tu trzeba jasności wypracować — to jedna jeno odpowiedź najmniej mylnej tej wagi rzeczy rozstrzyga — a to odpowiedź na pytanie: jaką opieką społeczeństwo otacza swoją młodzież?

Elementarna to prawda, iż materialna treść przyszłości jej kryje w kształtującej się, która w rozwoju duchowym i fizycznym młodzieży.

Jaki zagajnik, takiż będzie i las.

Najmłodsze wysiłki nigdy jeszcze dość wielkie, by stworzyć pomyślne warunki dla bujnego wzrostu młodzieży.

V

Jasnem jest; bezsprzecznie

Iż przyjdzie sól ziemi, jaką jest Kultura, jeśli się młodzież, nie mogąc rozwinąć się w strasznych i ciężkich warunkach, roztopi się i zmarnieje. A [narodu] to grozi, do [klęski] [najcięższej] i straty.

Naród cały przeto winien wziąć szczery udział w budowie odpowiednich schronisk dla kształcącej się [illegible] młodzieży.

Budujcie się przeto dla... itd... N...

A jakiej [tembardziej] potrzeba słonecznych [illegible] gmachów, gdzie [illegible] zima, rozwijają [się] i także [illegible] naszą!

Wszyscy tu winni pomóc!

Pomoc każda [w tym dziele] nie będzie „ofiarą", lecz najpewniejszą lokatą na kapitał [jedynego] dobra, dla którego [illegible] zwołaczy winnowa [illegible] : przyszłości.

W. Orkan

50

z [illegible]

Pałace ~~[illegible]~~ wystawne dla pokazów i ~~[illegible]~~ ..., gmachy przestronne dla pomieszczeń zabytków przeszłości.

O przyszłości społeczeństwa

Gdyby wypadło stwierdzić najdowodniej, czy społeczeństwo dane rozumie zadania swe wobec najwyższych przeznaczeń i zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności wobec trybunału ducha za przyszłość swą, - czy tę przyszłość poważnie chce z materjału teraźniejszości wypracować, - to jedna jeno odpowiedź najniemylniej tą wagą rzeczy rozstrzyga, a to odpowiedź na pytanie: jaką opieką społeczeństwo otacza swoją młodzież?

Elementarna to wiedza, iż treść mocarna przyszłości, jej krwią tętniący posąg tkwi w rozwoju duchowym i fizycznym młodzieży.

Jaki zagajnik, taki będzie i las.

Przeto najwyższe wysiłki nie są jeszcze dość wielkie, by stworzyć owe pomyślne warunki dla bujnego wzrostu młodzieży.

Jasnem chyba, że przyszła sól ziemi, jaką jest bezsprzecznie kształcąca się młodzież, nie może mieścić się w stęchłych i wilgotnych norach, - roztopi się i zmarnie. To narodu zatem największa klęska i strata.

Naród cały przeto powinien wziąć gorący udział w budowie odpowiednich schronów dla kształcącej się po miastach młodzieży.

Budują się z konieczności pałace wystawne dla pokazów dziedzin różnych współczesnej twórczości, - gmachy przestronne dla pomieszczeń zabytków przeszłości. A jakże tem bardziej potrzeba stosownych gmachów, gdzie mieszkać ma, rozwijać się i tężeć przyszłość nasza!

Wszyscy tu winni pomóc!

Pomoc każda w tem dziele nie będzie „ofiarą", lecz najpewniejszą lokatą na hipotece jedynego dobra, dla którego wszyscy z wolą czy mimo woli działamy, – dla przyszłości.

Wł. Orkan

<u>Szklany dom</u> [brosz. zbiorowa na rzecz domu akad.] Nakł. Br. Pomocy St. U. J. w Krakowie, 1930, str 50-51.

Ks. Józef Słuk, proboszcz i dziekan w Niedźwiedziu, ~~opuszcza~~ opuścił z końcem października bież. roku parafię niedźwiedzką, przenosząc się, ~~[illegible]~~ jak słyszeć, ze względu na stan zdrowia na niziny, do miasteczka Wojnicza, na probostwo. — Ks. Słuk, ~~rodem góral, z Krościenka~~ Podhalanin rodem, z Krościenka, typ dawnego, coraz niestety rzadziej spotykanego plebana, żywo przypominający, tak strukturą ogromną postaci i ~~rozumem~~ świątyń rozumem, ~~(jego [illegible])~~ Księdza Stolarczyka, pracował od lat na Podhalu, naprzód jako proboszcz w Olszówce, później w sąsiednym Niedźwiedziu. — Być może, że i zniechęcenie jest powodem opuszczenia przezeń ukochanych gór. Inne bowiem niż góry,

2.

a inaczej będzie. Jestem tu, [illegible] tutaj może była księdzu stosowniej prze-bywać się przez ten las [illegible] su-rowych ale bogatych kultury prymi-tywnej Duszy, jeśli byłe [illegible] przy-tem w Zakopanem parafie, niż pracować kierownikiem [illegible] zwłaszcza Dziś, po powojen-nym czasie, w najgorszym [illegible] parafie, łatwo stracić prymitywną kulturę rodzimą, a nie nabyć nowej. W takich warun-kach – trzeba patrzeć wciąż ponad głowy ludzkie, w swój promień słoń-ca, by móc pracować. Pojmuję lu-dziom prosto w twarz, rzec opadają. Ale jednak, co [illegible] zawdzięczają [illegible] się [illegible] przeznaczonej, dla których Bóg zachowuje wszyst-ko tu do ludzi [illegible] wracają, aby wszy-stkie ogarnie:

Szkic:

1

Znaczenie morza dla Polski.

Znaczenie morza dla państwa niedoceniać może tylko ten, który dalej poza obręb swego podwórka ~~ciasnego~~ myślą nie wybiega. Krótkowidztwo ~~to~~ musiało być w dawnej, szlacheckiej Polsce, że dopuszczono do odsunięcia granic państwa od brzegów Bałtyku i do utraty Pomorza. Państwo, bez dostępu do morza, bez ~~swego~~ własnego portu, musi ~~kuleć i chromieć~~ się dusić i chromać. Słusznie też wymieniają niektórzy jako jedną z przyczyn upadku ~~Polski~~ niepodległości Polski ~~jakoby okrzydła jednego z orła,~~ brak swego ~~własnego~~ morza.

Wagę morza własnego i własnej żeglugi ~~mogą~~ zrozumieli dopiero ocenić Polacy w niewoli, tułając się na ~~obcy~~ obcych okrętach po świecie: jadąc ~~przez~~ ~~robotę~~ masowo po zarobek do Ameryki lub ~~dążąc słońcem, południowe brzegi~~ po zdrowie na kraje ~~południowe~~ słonecznego południa.

Przytoczę tu wrażenie mojego ojca z jednej takiej podróży na południe. „Gdym na kilka lat przed wojną — pisze — jechał statkiem z ~~Rag~~ Rijeki do Poli, byłem na swym okręcie, ustrojonym w barwy i flagi węgierskie, świadkiem hucznej radości i śpiewów młodzieży. Jakaś szkoła średnia Debreczyńska ~~z Budapesztu~~ ~~węgierska~~ robiła wycieczkę morzem wokół brzegów Istrji. — Opadły mnie wówczas, pomimo — samotnego na tym cudnym, rozśpiewanym okręcie Polaka — przygnębiające refleksje.

„Najdziwniejszymi wśród narodów" – dumałem w sercu. – „Zepchnięci z brzegów otwartych, z dala od wodnych dróg świata, na mapie ziemi niewidni, cieniami jesteśmy jeno ludzi wolnych. Jakoż może młodzież nasza, nie biorąca w duszy swej przestrzeni mórz, zrozumieć ~~kiedy~~ kiedy pełnię prawdy, uczuć się istotnie wolną między niebem i ziemią, poznać skrzydła, rozpiąć ramiona?.. Okrętami ze śpiewem tryumfu płyną wolni odkrywcy po nowe lądy-zdobycze – my znamy jeno galery katorżne. ~~Katorżne też [illegible]~~ Katorżne też lub stepowe smutne nasze pieśni." – Tak to sobie mimowolnie dumałem, siedząc na zwoju lin koło dziobu statku i patrząc z utajoną pod smutkiem zazdrością na szczęśliwą ~~młodzież z Bu-~~ Debreczyna czy Budapesztu." [illegible] „Czyż mogło ~~[illegible]~~ [illegible] najbardziej nielogicznemu zamarzeniu przyśnić, że zobaczy kiedyś podobną wycieczkę młodzieży ~~pod~~ polskiej na polskim okręcie, po polskim morzu?.."

A oto niepodobne stało się faktem. – W dziesięć lat później ~~tę~~ [illegible] udział w wycieczce młodzieży akademickiej ~~z portu polskiego w Gdyni~~ na okręcie „Komendant Piłsudski" z portu polskiego w Gdyni. Olśniony pisze: „Pośrodku cudów żyjemy. W oczach naszych postępowały stumilowymi krokami dziejowe konieczności, znacząc słupami zdumień olbrzymią przemianę. + Przeszła wojna – rozwiały się dymy: wyb-

5

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
a [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

Z Riwiery francuskiej.

I. Pejzaż.

1. Charakter Alp. Mor. — położenie.
2. " terenu. Wybrzeże ziemi. Roślinność. Winogrona. Oliwki. Palmy [illegible] wśród tego — kwiaty: róże, goździki....
3. Kolor ziemi. Kamienny — czerwony. Mury, [illegible].
4. Tarasy. (Język! architektury)
5. ~~[illegible]~~ Charakter domów. itd.
6. Kto wykupuje? Kto buduje? Jaki rezultat?
7. Sinper. Mont-Boron.
8. Nicea: Charakter
9. Na wschód: Mont-Boron
   Villefranche
   St Jean Cap Ferrat
   Beaulieu
   Eze
   Cap d'Ail
   Monaco —
   Monte Carlo

   [illegible]
   Juan les Pins
   Cannes Antibes
   Cagnes

— Klimat. ?

z Riviery franc.

II. Ludzie.

1. Kraj [illegible] ([illegible] [illegible]. [illegible].
Plebiscyt [illegible] ~~Monaco~~. ~~Księstwo Monaco~~)
2. Księstwo Monaco. Monte Carlo.
3. Charakter miejscowej ludności.
4. Francuzi.
5. ~~Kobiety~~, Polacy w Nicei.

5

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Character [illegible]

[illegible]

The spiritual [illegible]

[illegible]

Nieporozumienie.

W artykule swym w Nrze 3. Głosu pt. („Zadania inteligencji w Zakopanem") potrąciłem był między innymi o sport narciarski. Cieszę się, że potrącenie to dało asumpt p. Rafałowi Malczewskiemu do napisania ciętego i miłego w antyrzeczności artykułu (w Nrze 4. Głosu Zakop.) „W obronie sportu", w którym wszelkie „duchowe" zdechlactwo ironią i szyderstwem dobija, a tężyznę zdobywczą ducha cielesnego tu dyonizyjskim niemal hymnem sławi. Tytuł jednak tego artykułu, jakoteż trwanie w obronie sportu narciarskiego przed mą rzekomą napaścią, jest chyba nieporozumieniem.

Niemniej bowiem jak i p. Malczewski cieszę się sukcesami naszych młodzieńczych narciarzy: czy to potomków rycerskich onegdaj dziadów, Sieczki i Krupowskiego, których junactwo w nich się dziś odbija, czy naszego „zidka góralskiego", który się Panu Bogu udał, Mückenbrunna, w tem żaden nie interes ambicyi swej wbrew krwi wieków wkładającego — czy Bujaków, którzy energię swą skupiają w tych szlachetnych zawodach przedziemnych wyścigowych — i innych.

Nieporozumienie to wynikło poczęści i z mojej winy. Ponadto bowiem zwykłym skrótem ów drażniący ustęp jest podany. Przytem użyłem, nie przyznam, niefortunnie, przy ujemnej ocenie pewnej strony narciarstwa, wyrazu „zawód." Wprawdzie popmiędzy go

dosyć wyraźnem „li tylko" – dla podkreślenia zużycia tego poję-
cia – ten trudno od świeżo oburzonego [illegible] analizy zdrowej
wymagać. Nie, panie Rafale, nie „wszystkie" [illegible] „zawodo-
wo" na określenie zapału i przejęcia się [illegible] duszą spor-
tem" [illegible] którym byłem [illegible] przyklaskuję, lecz [illegible] pewnym
snobizmem narciarsko-sportowym, który się tak [illegible]
najjaskrawiej przy wielkich [illegible] poczynaniach.
[illegible] obok potęgi zapału taternikowo, mło-
dzieńczo Tatr, byli też tacy, którzy jeno „brali szczyty",
a było [illegible] takich [illegible], którzy jeno o tem branie
szczytów gadali. Obok też [illegible] sportowo-narciarskiej
[illegible] tworzyła się [illegible] po wyżynach [illegible] narciarska.

—

W. Orkan

Dodam [illegible]: ani w myśli [illegible] mi [illegible] [illegible] jakoby [illegible] pdt,
by się od [illegible] sposobów [illegible] sportowych [illegible] odciągnąć
a [illegible] (charakter) „sportu" wynikać może [illegible] sport z [illegible]
[illegible] typowych przymiotów ([illegible]) i stylu) rasy.

—

W. Ork.

Opinia wsi

wobec zamierzonej zmiany konstytucji.

Projekt zmiany konstytucji w kierunku rozszerzenia władzy prezydenta, wzmocnienia podstaw rządu a ukrócenia sejmowładztwa, wniesiony ostatnio do Laski Marszałkowskiej przez Klub poselski B.B.W.R., nie znajdzie, jak przypuszczać można, ze strony grup poselskich mniejszości w Sejmie. Decydującą tu jednak winna stać się może nieco opinii społeczeństwa. – Wielu też zapewne przeciwników omawianego projektu powoływać się będzie w poparciu swych wystąpień w Sejmie na tę właśnie pozasejmową opinię mas w mniemaniu, że prawdziwe oblicze jej od ogółu okazać trudno. Tym razem taka rachuba może ich strategów przedsionkowych zawieść.

Opinia miast w tej mierze wypowie się, sądzę, dość kategorycznie: by jej tenor niewątpliwy można było... sfałszować.

Jako zaś chcę tu już z góry wyrazić w tej sprawie opinię wsi. (Do nie mniejsza dotychczasowe ma wyższe prawo, niż nasi patentowani politycy wiejscy, a w Sejmie przewódcy klubów chłopskich. Bowiem gdy ja w tem, co mówię, opieram się na konstatowaniu bezstronnem nastrojów wsi ogólnych, oni starają się je ku swoim celom partyjnym przystroić.)

Nie powiem, żeby wszyscy z (owych) polityków chłopskich świadomie fałszować chcieli opinię (wsi). – Wiadomo, jako to u wielu bywa złudzenie wprost przeświadczenie: że, co on sam i jego kilku towarzyszy myśli, to myślą też tak samo (w sferze,

2

w której operuje) ~~[illegible]~~. Gdzie dla takiego posła jest sprawdzianem nastroju danej okolicy? Oto konferencje z „mężami zaufania" (aktualne nazwisko tych ~~[illegible]~~ z latkowów ~~[illegible]~~ z różnych pobudek osobistych, ~~[illegible]~~ wiedzący już lokalnych, koło posła się ~~[illegible]~~ dziś wszędzie ~~[illegible]~~ zwykle ~~[illegible]~~ wierniejszych) i więcej jarmarcznej; to znaczy: że on, poseł, gada, a słuchacze przychodzi (myśląc każdy o swoich interesach ~~[illegible]~~) przytakują — bo co im to szkodzi? On odjeżdża z ~~[illegible]~~ przekonaniem, że ich swem gadaniem porwał, że „za nim pójdą" — a oni pozostali w swoich kłopotaniach i w swoim dziedzi, jak była. —

Złudzenie, które w momentach zderzenia ~~[illegible]~~ może być przykrą dla „przywódcy ludu" niespodzianką. — Wyobrażam sobie taką mapę sztabową partyi. Oto widzi na niej plamy (~~[illegible]~~ zielone czy też różowe) ~~z różnych~~: wyzyskanie koła ~~[illegible]~~ po powiatach stanu posiadania. Zawieszona nad biurkiem ~~[illegible]~~ napawa go optymizmem i złudzeniem wczesnym wodza. ~~[illegible]~~ Z niej czerpie siłę i odwagę do „mocnych" komunikatów. Czyż więc nie jest on poetą (t.zn. fantastą), którym pobłażliwie gardzi — podczas gdy sam opiera się na rzeczywistości, jestem — powiedzmy — stolarzem].

Jakaż jest w rzeczywistości ~~jest~~ ta opinia wsi, mas chłopskich, odnośnie do spraw, w projekcie wymienionych wyżej poruszonych, czyli ~~[illegible]~~ najważniejszych ustrojowych zagadnień: władzy, rządu?

Niech nam to parę przykładów (objaśni) ~~[illegible]~~. — Oto w początkach odzyskanej niepodległości, gdy jeszcze aparat administracyjny

nie był

(w ręku sprawy puszczony, i podatków na wsi nie ściągano, chłopi, rozumiejąc dobrze, że państwo nie może istnieć bez podatków, „zakrobili się z obawy, sprawy ... mówili: „Oj, dowy(?) ... tą Polskę niepewnie." Wyjaśnili to sobie wreszcie po swojemu: „No nima kto podatków, bo Króla nima!" I wówczas też prezydent (z republika czy królestwo?) wypełniły wszechwe: „za Królem!" — A gdy po latach kilku Rzeczpospolita utarła się w uszach i wchodzić nawet poczęła w charakterze pojęcia w rozmowach do rozumu, kwestja władzy była dalej nie rozstrzygana.

Prezydent? No — być wiemy, co prezydent znaczy, ... było w Ameryce ... [illegible] nie słyszał, żeby ten prezydent coś mógł zrobić. A kto im teraz rządzi? [illegible] Kto ich pożywi ... rządów jak Króla nima. Sejm? To niby ta Rada, co nie radzi. Ale niemy(?) niedołęgi(?) ta Rada, co dużo gada!" — Jakiś czas Witos zdawał się dzierżyć ku sobie oczy i posłuchy chłopów; ale woleliby go widzieć byli tam u góry swym trybunem, niż ... [illegible] imponował im co prawda, że z pośród nich wydźwignął się aż na premierostwo. „Ale ci on tak mówili — nie ma wszystkiego(?)" Jednak ufnością całkowitą się nie cieszył. — Po majowym zdarzeniu [illegible] Dz[illegible] (jako silna i wojskowa postać) stał się znany już dobrze chłopu narodowi, Piłsudski. [illegible] „Będziecie widzieć, Kumie — upewnili się w rozmowach — że On jedyny sprawi. Widzieliście, jak Moskale-bolszewiki, co już pod Warszawą stali, portki w ucieczce potracili, a który? On ich nastąpił? To je wódz! To je siła! On tu wnet z Dziadami w Kraju porządek zrobi." I odtąd jeno w nadziejach swych poczekiwali:

4 Kiedy ~~[illegible]~~ (krzyczały) ujmie silną rękę i „tak a tak to ma być" powie. A nie, mogąc ~~[illegible]~~ znaleźć/ słuszne [zaostrzonych] ~~[illegible]~~ kryzysów ~~[illegible]~~ – słysząc dalej o ~~sejmie, ministrach, prezydencie~~ (dalej) kłótniach sejmowych, ministrach, prezydencie, znowu pytaniem się [wyrodny myśliciel] ~~[illegible]~~ kłopocze: „Kto w rzeczy rządzi?"

~~Z tego kłopotu~~ [następne wywody]: „Jeśli już nie król ~~[illegible], prezydent~~, [który] tylko nas," – to niechże będzie i prezydent, ale prawdziwy." ~~Niech on będzie~~ I żeby ~~[illegible]~~ wszystek naród, nie tylko posłowie ~~[illegible]~~, musiał go przysięgą obierać. Niech On będzie jego Słowa, niech rządzi."

I ~~[illegible]~~ [tu] trzeba co rzucić pińskiej opinii wody: W istocie wieś polska w części jest za najrychlejszym wzmocnieniem władzy prezydenta. Tak samo wieś nie ruszy, jeśliby Sejm, nie uchwaliwszy tej ~~projekt~~ proponowanej zmiany, poszedł do domu. ~~[illegible]~~.

I to trzeba szczerze powiedzieć: ~~[illegible]~~ Chłop jest gotów na przyjęcie [nawet] zmian ustroju w [ogóle] kierunku ~~nawet~~ daleko idącym ~~dyktatorsko [illegible]~~ (~~zastąpienia Sejmu [illegible] innym składem [illegible], i dyktatorsko [illegible] silnego rządu~~) sprzyjanie [rządowi] ~~[illegible]~~, nawet daleko idącym. – (Chłop tylko prosi, by mu dano lżej żyć; (by otworzono roboty publiczne, budowy dróg, regulacji potoków) ~~[illegible]~~; by uproszczono ~~samorządy~~ aparat samorządowy ~~[illegible]~~; by kredyt ~~[illegible]~~ łatwy i tani na podniesienie gospodarstwa zyskał już wreszcie w powiatach; by [chłop] mógł dostać ziemię na nowy ~~[illegible]~~, nie z takim trudem i kosztem, jak dziś; ~~ogół wszystkie~~ słowem, by ~~[illegible]~~ półkozjego, (~~a które~~ w sumie tworzą ~~[illegible]~~ realność Rzeczypospolitej) ~~[illegible]~~ [stały się] się troską i ~~opieką~~ [zabiegów] państwa.
(objektem) zapobiegi

stanowisko materjalne – bo jakieś inne być nie może. Kto nie widzi w myśli kłopot o jutro powszedni, temu nie w głowie ewangelje niedzielne.

(Goryczą tą [illegible] wyzyskują chytrzy polityce i na wsi, przygodni posiedzeni, jedz. [illegible] ciało żąda, z góry niepewny. Chłop, zawiedziony się raz, drugi i trzeci, wywraca okpisz-furmana do rowu. Obiera się zbawczym nabywcę, [illegible] tej wszystkiej [illegible] (Lasem. [illegible] z [illegible] w [illegible] [illegible] ludzi [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] mają [illegible]).

(Tu pasuje się owo kiedyś treściwe a dziś tylekroć nadużyte słowo: demokracja. Ja fantomy, już zgniłe, które się)

Szermuje się też, jak szyderczy [illegible] debatach o wzmocnieniu władzy) słowem, nader już nadużytym: demokracja. Zaiste, każdy może swe treści i swoją kartę głęboką w podstawie. Dziś jest fetyszem od święta, którego nikogo nie [illegible]. (Dość wspomnieć, jak się demokracja [illegible], oczywiście [illegible] podczas wojny [illegible] zachowała, co warto spytać, czy miała prawo dalej [illegible] [illegible] ludzie).

Wiemy, jak w gruncie u nas z demokracją [illegible] się ma. I mimo. [illegible] w większości nie wiedzą, co „demokratyzm" znaczy. [illegible] to ich też Tak boli. 1) Dość nareszcie tych fetyszowań nieprzytomnej [illegible] opinji. Dość tych katechezowych bredni o „woli ludu". – Wola ludu – gdyby [illegible] miała swoją wolę wyrazić – to naprawdę tych swoich „opiekunów" zmiotła.

„Opinia wsi" – ~~przeciw temu, dzisiaj~~ niestrudzeni ~~obrońcy~~ Demokracji w sprawie ~~tak [illegible]~~ i w Królestwie i dziś — jest przeciw Wam, obrońcy „Demokracji"!

Dość tych „demokracji niby zagrożonej", ~~[illegible] Dość~~ szamańskich ~~[illegible]~~ bezskutecznych klątw sejmowych. Dość tych gromkich ~~[illegible]~~ patetycznych bredni o „woli ludu!" Dość już nad nim ~~[illegible]~~ cudzej opieki. Wola ludu gdyby czynnie miała się wola wyrazić, toby naprzód tych przygodnych ~~[illegible]~~ „opiekunów" zmiotła. – Dość nareszcie tych fałszowań niepytanej zgoła opinii.

Opinia wszystkich – dziwnie – sprawa mniej aktualnej: ~~[illegible]~~ rozszerzenie władzy prezydenta itd. i ukrócenie sejmu – ~~jest~~ stanie ~~[illegible]~~ wysokim prawem wam, ~~[illegible]~~ zażarcie-zmiennymi obrońcy „demokracji!" Beczcie, by dalej, przechodząc po wsi, nie poznała...

Opinia wsi

(Wobec zmiany konstytucji)

1) Projekt zmiany konstytucji w kierunku wz...
Jakie przypadnie przyjęcie w Sejmie?
Wielu przywódców powołuje się tutaj na opinię miast, opinię miast i wsi —

2. Opinia miast wypowiedziała się sama — (choć to już z góry [illegible] wyrażone, a tą ~~[illegible]~~ ja prawie) opinia wsi —
Czy mnie to tego prawo [illegible]
Nie mogę [illegible], jeśli nie większa, niż mnie patentowani politycy ~~[illegible]~~ większy a ~~[illegible]~~, przywódcy Klubów posel. [illegible].

3) Ci ... w celach partyjnych (wypaczają [illegible]) opinię wsi.
Nawet, gdy tej woli nie mają, ~~nie~~ znają lub nie chcą znać w istocie opinii swojej...
V Bo... V V

4) Jakaż w istocie jest ta opinia?
(Jak Polska szeroka — jest jedno przysłowie, tyczące [illegible] po wsiach...
Gdyby plebiscyt pod kolbą ... ~~[illegible]~~ Król.
~~[illegible]~~ z Rzeczypospolitej było ... teraz nie, [illegible] do swych [illegible], do przemawiania [illegible] w [illegible] [illegible]. (jak do wołając ~~[illegible]~~ [illegible], który przypięty, a po [illegible] o nim....)
a gdy wreszcie Rzeczpospolita ~~[illegible]~~ [illegible] w nowo
— co przywódcy —

Piłsudski

5) Trzeba przyznać, że od naszych wsp...
(jakoby ... ogromne ...)
Dziwne, że chłopi, ... nie ujmie władzy wszystkie, skoro... (Dyktando przez zakulisowe ... rządy.) chcą wolności.

6) Co do prezydenta – to też im dziwno, że jest, a nie cesarz. Pytają się: a prezydent ma władzę? (wiedzą o Ameryce, wiedzą także o wyborze amer. na prezydenta).

7) Wyrażenie: „jeśli nie Król, skoro teraz wszyscy, to niech już będzie prezydent, ale (nie malowany) prawdziwy.

8) I tu można co rzec ... opinii w ... : ... wieś polska w masie ... władzy prezydenta.

V Dosyć przykre ... naród ...
Odezwy ... jest prezydent
Niech ... rząd ... [illegible]
... do ... To ... otwarcie powiedzieć.

10) Chłop jest gotów na przyjęcie nowego nastroju – w kierunku dalej idącym ... władzy.

ustawa wyborcza

Chce, tylko, by mu dano lżej żyć... by mógł dostać ziemi... ... na podniesienie gospodarstwa, a także by ... samorządu, by ... nie ...

V

63

1/ Nie powiem, żeby wszyscy świadomie fałszowali opinię wsi. Wiadomo, jak to u wielu bywa [illegible] [illegible], czasem: że, co on sam i jego paru towarzyszy myślą, to myślą też [illegible] (w sferze, w której operuje) wszyscy: Cóż to takiego ważnego jest o sprawozdaniu z konferencji [illegible] [illegible] (czyli poparł [illegible], z tego czy z tego powodu go [illegible] [illegible]) i wsi. [illegible] przyjmowaną.
To znaczy: że on, poseł, jeśli, a właściwie przypadki ([illegible] myślący [illegible] o wspólnych interesach) przytakują, bo co im to szkodzi! On odjeżdża z przekonaniem, że ich przekonał w paru punktach, że za nim [illegible], a ci pozostali w swych stanowiskach, jak byli. Zdarza się, które w momencie zdarzenia może być przykrą niespodzianką. Zdarza.

2) Wyobrażam sobie takie mapy wszystkich partii. Ot [illegible] na mój plan ([illegible] [illegible]) o różnych [illegible] stanu posiadania.

(Zawierzone mi [illegible] duchu, by go o[illegible]
[illegible] (tu [illegible] ważne rzeczy) [illegible] energię (odwagi itd.)
Do naszych komunikatów...

—

3) ~~[illegible]~~
nie jako powagę, a iżby, że uprzedzą
uwolnią (bo bezstronnego) od wielu
partyjnych polityków chwiejnych.

~~[illegible]~~
(nie obawiam się, że nas nazwą "reakcyjnymi" bo co powiem, jest na gruncie [illegible] oparte.
O mnie jest [illegible] [illegible]...)
od polityków, bo gdy oni na [illegible], nic, że, w tym co piszę, nie [illegible] [illegible], nieprzystępni się [illegible].

5) Dość pisz Tego o woli [illegible] o...
[illegible]! Wola ludu – gdyby się chciał wyjawić – wyprowadzi tych swoich "opiekunów" [illegible]...

4) PPS., ID., [illegible] wybrał na nas, [illegible] [illegible] [illegible]... [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] chwiejnych – i mimo [illegible] [illegible]...
(ile [illegible]...) [illegible] o [illegible]... [illegible]

Sprawozdanie

z „Ogniska Z. P." w Niedźwiedziu.

„Ognisko Z. P." w Niedźwiedziu zawiązało się na zebraniu licznem w obecności członka Zarządu Głównego p. Wł. Orkana w dniu 13. marca bież. roku. Odrazu zapisało się do Ogniska 70 członków, z czterech gmin parafii: Niedźwiedzia, Podobina, Konin i Porąby Wyżnej. Na ~~ze~~ ~~[illegible]~~ zebraniu członków „Ogniska" wybrano zarząd, do którego wchodzą czterej wójtowie wymienionych gmin (wójt z Niedźwiedzia, jako przewodniczący), z inteligencyi miejscowej: ks. proboszcz, kierownik szkoły i zarządca porębskich dóbr. ~~[illegible]~~ Wkrótce powiększyło się ~~[illegible]~~ Ognisko niedźwiedzkie o . . . . nowo-wpisanych ~~członków~~ tak, że liczy dziś . . . . członków.

O jakiejś wydatniejszej działalności „Ogniska" w Niedźwiedziu", wobec krótkiego czasu jego istnienia, trudno ~~[illegible]~~ jeszcze mówić. Jednak zaznaczyło się już w opinii: kazało ludziom miejscowym ~~[illegible]~~ myśleć i mówić o Podhalu, stamtąd ~~[illegible]~~ spodziewać się ~~[illegible]~~ odrodzenia w trosce ich przyjaciół.

Zarząd „Ogniska" odbył posiedzeń . . . Zwołał walne zebranie członków dla ustalenia wkładek, lokalu zebrań i innych spraw wewnętrznych.

(Członkowie)
Zarząd „Ogniska" w Katowicach ~~[illegible]~~ w całości ~~[illegible]~~ wzięli udział w ~~Komitecie miejscowym~~ jubi ~~[illegible]~~ w powiatowym Komitecie Jubileuszowym ~~[illegible]~~ 70-lecia rodaka, Wł. Orkana, jako też w pracach przygotowawczych dla obchodu ku jego czci, który odbył się ~~w Porębie Wielkiej~~ w dniu 15. czerwca w Porębie Wielkiej.

Prócz tego – Zarząd „Ogniska" w Katowicach, uważając za ~~[illegible]~~ najważniejszą i najpilniejszą (na tym terenie) (nie tylko lokalną ~~[illegible]~~) sprawę: połączenie Mszany ~~Dolnej~~ drogą z ~~[illegible]~~ metropolią Podhala, z Nowym Targiem, wystosował w sprawie tej memorjał, poparty argumentami, do Głównego Zarządu ~~[illegible]~~ Pod., z prośbą o ~~[illegible]~~ przedsięwzięcie odpowiednich kroków w Województwie dla możliwie rychłej realizacji tej konieczności.

Oto na razie ~~[illegible]~~ tyle. ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~ Niech żyje, [illegible]!...

Zarząd:

Ognisko Powiatowe Z. P.

Mszanie Dolnej w sierpniu.
Dnia 25. sierpnia b. r. odbyło się w sali Rady gminnej
w Mszanie Dolnej zebranie inteligencji z powiatu limanow-
skiego. Zaproszono przedewszystkiem ludzi tu urodzonych, jakoteż
~~[illegible]~~ stale lub na dłuższy na terenie powiatu prze-
bywających. Zebrała się spora ~~ilość~~ liczba, bo do stu osób. Prze-
wodniczył członek Zarządu Głównego ~~Z. P. Z.~~ „Związku Podhalan", radca
min. Dr Sebuła, ~~[illegible]~~ z Mordarki. Po wyczerpujących
referatach pp. Wł. Orkana i radcy Sebuły, przyczem prze-
~~[illegible]~~ mawiali jeszcze pp. J. Szewczyk, major sztabu gen. (sądeckiego),
Dr Małeta, naczelnik sądu z Limanowej i Ks. Kan. J. Stabrawa, proboszcz
z Mszany dolnej i in., zebrani uchwalili Korzeniowski, dyr. szkoły ~~[illegible]~~ Ogni-
sko powiatowe Związku Podhalan i wybrali Zarząd Ogniska
w składzie: Wł. Orkan z Poręby Wielkiej (prezes), Dr Małeta
z Limanowej i p. ~~Antoni~~ Górszczyński ~~kier. szkoły~~ z Limanowej, (zastępcy prezesa)
p. Antoni Stryszak z Limanowej (sekretarz) p. Zdzisław Bankowski
z Limanowej (skarbnik), p. Fr. Biedroń ze Starej wsi (biblio-
tekarz), p. Szewczykówna ~~[illegible]~~ ze Skrzydlnej, Wł. Wójcik z Dobrej,
Ks. Kan. Stabrawa i kr. H. Krzemieński z Mszany Dolnej, p. J.
Kurleto z Poręby W. (członkowie).
Na zebraniu odczytano ~~[illegible]~~ także pisma z życzeniami od p. Włodzi-
Pankiewicza z N. Sącza i od Dyr. J. Zachemskiego, prezesa
Związku Podhalan".
"Siedzibą Ogniska powiatowego jest Limanowa (gmach Rady
powiat). — Mamy nadzieję, że praca na terenie powiatu po zor-
ganizowaniu się ~~[illegible]~~ inteligencji pójdzie odtąd raźniej.
nareszcie.

. . .

Ale wielu, niestety, kiedy tu ziemia jałowa — nie może narodu swego wyżywić. Setki, bo dziesiątki tysięcy wychodzą, i wszystko naszym [illegible] emigracja do tej pory, za morze, w Ameryce — Winne ziemie, ale po części winniśmy i my: nasze zaniedbanie i zacofanie. Spójrzmy na Tyrol, Szwajcarię. Tam też góry — jeszcze wyższe, ale lud ma tyle zamożności. Czemu? Bo se uważył dobrze, co mu ta ziemia może przynieść — i tego od niej żąda. Zrozumiał ten lud, jakim dobrem jest praca wspólna społeczna (każdemu celowi) zrzeszenie. Na tym oparty, wytwórczość (gospodarczą), przemysł, handel. I zamożność powstała. — A my, samo jeden każdy, wyjeżdża na tych półkach i mało co z tego [illegible]. Trzeba dobrze, ale co zrobić dziś, jakim tu gospodarstwem nowoczesnym i do tego. Tu wiedzieć tę nowoczesność trzeba wprowadzić, w tej kulturze, rolnej, i w przemysł, w spółki, zrzeszenia.

O tych sprawach ważnych będzie stale nasza gazeta podawać artykuły i porady ludzi fachowych. Jeszcze są bogactwa w tej ziemi, które rozumnie [illegible] pomogą Bożej można zdobyć. Byle umieć chcieć & dobrze być.

Te wiadomości przekazane tu podane, ma ta gazeta nasza, podnoszenia [illegible] może [illegible] mogła, bez wiary, braci, pomocy. —

Prosimy wszystkich, którzy [illegible] o współpracę z nami. Niech każdy, co go te sprawy porusza, myśli nad tem, jakby co pomóc, posłużyć — niech się choć [illegible] podnieść — i . . . . .

Wszyscy są powołani. Bo to pracą wspólna nasza sprawa. Odrodzenie duchowe i materialne całej naszej ukochanej Góralszczyzny.

Niechże ten nowy rok nadchodzący, taki [illegible], będzie największym [illegible] w naszym . . .

...Pomijając zasadnicze uwagi do tej instytucji,

Nie mogę (jako osoba) myśleć o małżeństwie, z dwóch ważnych przyczyn, by ich nie brać pod uwagę.

1/ Byłoby z egoizmem [illegible] kogoś ze [illegible] wola [illegible] bytu – w [illegible] (pomimo [illegible] niezaszczepione)

2/ [illegible] społecznie [illegible] [illegible] przeszły [illegible] rodziny, [illegible] dzieci – mojej [illegible] odpowiedzi. Ja [illegible] [illegible] społeczne, nie przejmę dalszego [illegible] (tj. dzieci). Uważam, że nie mam prawa i mogę [illegible] tam [illegible] żyć.

3/

3/ 1. ... 2 tego [illegible] (z [illegible]) jedno pragnienie:
...że mam w sobie pragnienie i pod wpływem swobody.
Inne pragnienia [illegible] się tu...

Jeśli mi [illegible] [illegible] życie [illegible], [illegible] [illegible] swobody. Jak [illegible] życie [illegible] [illegible] pragnienia, by [illegible] między [illegible] [illegible] ze [illegible] chociaż [illegible] swobody w podobieństwie [illegible] sztuki nie [illegible] [illegible] w swoim wyobrażeniu [illegible] życia, ni w jego [illegible] drogach, [illegible] w jego [illegible], który wszystko, co z serca i myśli, prawa, [illegible] nie [illegible], jedno chyba [illegible] [illegible].

1/. Wdzięczny jestem Pani [illegible]
słowa pobudki. [illegible] je jednak [illegible]
[illegible], czego [illegible]. [illegible]
Pani, [illegible] trudne rzeczy, by je [illegible]. [illegible]
[illegible], jak ów [illegible] filozof, który, otoczony [illegible]
[illegible], że je [illegible], [illegible] i [illegible],
[illegible]: „[illegible], [illegible] wydobyć.”
[illegible]. [illegible]
tylko ono.

Zwo

Za wyjątkiem [illegible]. Dowód [illegible]
[illegible]. [illegible]: że [illegible]
([illegible]), [illegible]
ale [illegible] w myśli — to wszystko, co [illegible], jest już
nie [illegible] samym, to [illegible], a to znów odmienne [illegible]
[illegible] od [illegible]. Ta już [illegible].

[do Red. „N. Reformy"]

1/II 925 ~~50~~ 74

Szanowny Redaktorze!

Przesyłam w załączeniu dwie ~~nasze~~ aktualne rzeczy: ~~wspomnienie~~ Wspomnienie o ~~porucz.~~ Miśkowskim i Werbunek na Podhalu, z prośbą o pomieszczenie (w najbliższym czasie) w feljetonie „N. Reformy". Te ostatnie nie tracą na aktualności historycznie.

Do niniejszego ~~[illegible]~~ dołączam też ~~[illegible]~~ krótki artykuł znajomej osoby, ~~która~~ p.t. „Duma dziecka wobec wojny", który porusza najżywotniejszą sprawę, ~~i~~ i nadaje się do ~~[illegible]~~ pomieszczenia ~~[illegible]~~ „między feljetonami" lub „na marginesie wojny!" o co też proszę.

Z ~~[illegible]~~ wyrazami ~~[illegible]~~ szacunku

Władysław Orkan.

Adres: Kielce [illegible]

chrzest ognia i odtąd w nieustannych znajduje się walkach. Wśród dzielnych ~~towarzyszy broni~~ oddziałów tego pułku zdobył sobie imię, jako wyróżniający się rzutem „batalion podhalański". Ci, którzy ~~wielekroć~~ widzieli go w ogniu, podnoszą ~~z najgorszemi~~ ~~jego hartu~~ gorącemi słowy uznania jego ~~Legionom niezwykłą~~, ścisłe brawurową śmiałość. – Sprawiają się dobrze ~~sprawni~~ „chłopcy nasi". Widać ich – jak widać w Polskę ich ziemię ~~wysoką~~ ~~piękną~~ skalistą, Podhale.

Władysław Orkan

Dziś dopiero mogę napisać o nowelach „W mroku”, które przeczytałem zaraz po przyjeździe, a obecnie przejrzałem je powtórnie z tem samem zainteresowaniem.

Szkoda, że ~~[illegible]~~ znam wiek autorki – to mi nasuwa wrażenie, odnoszone ~~[illegible]~~ z tych prac. Wprost nie mogę się oprzeć z przypuszczeniem, że to dzieło jest raczej nabytych przez lekturę, a mniej tylko postawionych w głowie, ~~[illegible]~~ tak, iż ~~[illegible]~~ dają wrażenie nowości te, ~~[illegible]~~ [illegible]. Jest tu i Poe, i Przybyszewski, i może inni jeszcze, których nie znam. ~~[illegible]~~ Wyostrzona wrażliwość i postrzegawczość w pewnym kierunku, dojrzałość patrzenia na wyższe sprawy ludzkie w zestawieniu z wiekiem autorki – niepokoją: staje się wobec ~~[illegible]~~ nich z pewną nieufnością, jak wobec organizacji chorobliwej (często przez tę chorobliwość głębszej). Tyle mi się nasuwa co do tematu rzeczy, tak ujęcia.

Teraz powiem o tem, co stanowi t.zw. talent: o wykonaniu. Jest doskonałe – nie zawodzi – i ci drugi bowiem, że tak jest we wszystkich rzeczach ~~[illegible]~~ równie ~~[illegible]~~. Nierówność bowiem jest właściwością często wielkich talentów młodych, niewyrobionych ~~[illegible]~~ jeszcze co do drogi swojej ~~[illegible]~~ tu [illegible]. Jakby autorka czuła się mocno na swojej drodze, z całą wiedzą środków ~~[illegible]~~ technicznych, którymi ~~[illegible]~~ jakby z dawna nabytą wprawą się posługuje. ~~[illegible]~~. Budzi to pewne podejrzenie – co do naśladownictwa wzorów innych – lecz gdyby nawet było – tak naśladować potrafi tylko zdolność wielka. Styl jednak naśladować trudno. A tu jest styl. ~~[illegible]~~ I najważniejsze, to o ~~[illegible]~~ plastyka rzeczy, pomimo niebogatej plastyki słowa, [której użyto do wszystkiego, a czasami nawet] przenosi realność wizyi. To wszystko razem mówi o dużym talencie.

Ciekaw jestem bardzo następnej nowej autorki „W mroku". ~~Z pew.~~
Z pierwszego wrażenia widać, że to jest wyższy talent drama-
tyczny i nie powszedni pisarski. I jeśli nie pobyto, skłaniałbym
ja do pisania na scenę. Może lepiej dać nazwę, ~~[illegible]~~:
~~[illegible]~~ niż np. Przybyszewski. (Mamy bowiem u nas tego Petera
~~[illegible]~~ [illegible] który tak wiele nawymyślał, a środki jego są:
styl, dyalog urwany, pełne kompozycyi etc. etc., i co najwię-
kszej i w konfliktach i sytuacyach i rzeczywiste osoby.)

Oto wracam nowe z książki. ~~[illegible]~~ nie upewniam się [illegible], jako jej [illegible]. Skłaniałbym jednak wybór p. Konstancye do podawania „Dramatu". (Może to Pani za mnie uczyni).

Czy mogę [illegible] utworu [illegible] u siebie? Jeśli jest już przyjęty, proszę powiedzieć, a oddam. Równocześnie posyłam Pani (~~[illegible]~~ wypiski) antologii poetów ukraińskich.

Pz.

Burza

wyjątek z

Roztracone

Orkan Orkan Orkan